

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III GDAŃSK, ŚRODA 9 LUTEGO 1949 R.

Nr 39 (599)

Trzeba nam trwałego pokoju aby pracować i budować lepsze życie Robotnicy „Paławagu” witają propozycje Stalina i potępiają knowania imperialistów

WROCŁAW (PAP). W wielkiej hali Państwowej Fabryki Wagonów we Wrocławiu odbyło się ogólnofabryczne zebranie członków PZPR, na którym obecnych było ponad 1700 osób. Na zebraniu obecny był członek KC PZPR i przewodniczący Komitetu Wojewódzkiego tow. Matwin, który wygłosił referat, poświęcony aktualnym zagadnieniom politycznym. Mówca podkreślił wielkie znaczenie inicjatywy podjętej przez Związek Radziecki, zmierzającej do uregulowania zagadnień międzynarodowych drogą pokojową. Mówiąc o sytuacji wewnętrznej Polski tow. Matwin wskazał na wielkie zadania klasy robotniczej i mas chłopskich w budownictwie podstaw socjalizmu w Polsce.

Z kolei dyrektor naczelny „Paławagu” inż. Różnowski przedstawił zebraniom osiągnięcia fabryki w minionym roku.

Zebrani PZPR-owcy „Paławagu” uchwalili następnie rezolucję, w której zapewniają, że nie będą szczędzić wysiłków w pracy nad zwiększeniem produkcji, oszczędności i wydajności pracy oraz nad uświadomieniem ogółu pracowników.

W dalszej części rezolucji o charakterze politycznym czytamy m. in.:

Aby dalej pracować i budować nowe, coraz to lepsze życie, trzeba nam trwałego i niezmaconego pokoju na całym świecie. Ale są tacy na świecie, którym pokój przeszkadza w ich ciemnej robocie. To są podżegacze do nowej wojny. Protestujemy jak najenergiejniej przeciwko ich nieczym machinacjom. Pod wodzą imperia listów amerykańskich i angielskich wystąpili oni ostatnio z projektem t. zw. paktu atlantyckiego. Nie widzimy w tym pakcie nic innego, jak tylko próbę imperialistów amerykańskich i angielskich, sięgnięcia po władzę nad światem. Widzimy w tym pakcie groźbę dla naszej spokojnej pracy.

Apelujemy do ludzi pracy na całym świecie, apelujemy również do robotników w Stanach Zjednoczonych i w Anglii, aby dali odpór podżegaczom do nowej wojny, aby całą siłą przeciwstawili się znowiu podpalaczom.

Witamy gorąco propozycję generalissimusa Józefa Stalina, zmierzającą do porozumienia i pokojowego ułożenia stosunków między wielkimi mocarstwami. Uważamy, że ta inicjatywa jest wyrazem serdecznych życzeń wszystkim prostych ludzi na całym świecie.

ono sprzeczne z wolą mas pracujących we wszystkich krajach świata.

Ta szlachetna inicjatywa rządu radzieckiego została bez żadnych rozważań i usprawiedliwionych powodów — odrzucona przez rząd Stanów Zjednoczonych. Potępiamy to stanowisko rządu Stanów Zjednoczonych i uważamy, że jest

Trzeci oskarżony Baranyj został uznany winnym przynależności do organizacji, zmierzającej do obalenia ustroju demokracji ludowej i skazany na karę więzienia na okres 15 lat, utratę praw publicznych i honorowych na okres 10 lat oraz konfiskatę majątku.

Trzeci oskarżony Zakar, sekretarz Mindszenty'ego został uznany winnym przynależności do organizacji, zmierzającej do obalenia ustroju demokracji ludowej i skazany na 6 lat więzienia i utratę praw publicznych i obywatelskich na okres 10 lat oraz orzekł konfiskatę majątku.

Czwarty oskarżony książę Eszterhazy został uznany winnym założenia organizacji skierowanej przeciwko republice ludowej oraz niedopełnienia obowiązku za meldowania obcej waluty i skazany na 15 lat więzienia, utratę praw publicznych i obywatelskich na okres 10 lat oraz na konfiskatę majątku.

Piąty oskarżony Nagy na skutek niedopełnienia obowiązku zameldowania obcej waluty został skazany na 3 lata więzienia oraz utratę praw publicznych i obywatelskich na okres 10 lat.

Szesty oskarżony Ispanky uznany winnym przestępstwa zdrady stanu oraz nielegalnych machinacji walutowych skazany został na dożywotnie więzienie, utratę praw publicznych i obywatelskich na okres 10 lat oraz konfiskatę majątku.

Ostatni oskarżony Toth uznany został winnym zdrady stanu i skazany na 10 lat więzienia, oraz utratę praw publicznych i obywatelskich na okres 10 lat.

Uzasadnienie wyroku
BUDAPESZT PAP. Przewodniczący trybunału, dr Olty odczytał uzasadnienie wyroku. Trybunał na wstępie zaznacza, że Mindszenty został postawiony w stan oskarżenia nie jako kardynał, lecz jako obywatel węgierski, który dopuścił się ciężkich przestępstw. Trybunał rozpatrywał sprawę organizatorów i kierowników spisku przeciwko republice. Oskarżeni powołali do życia organizację, która zmierzała do obalenia Republiki Węgierskiej i przywrócenia monarchii habsburskiej. Organizacja ta zajmowała się również nielegalnymi operacjami czarnorynkowymi i nie miała nic wspólnego z religią.

Trybunał postanowił skazać Mindszenty'ego na dożywotnie więzienie za zdradę stanu, organizowanie spisku przeciwko republice oraz za operacje walutowe na czarnym rynku. Trybunał uznał za okoliczność łagodzącą fakt, że Mindszenty przyznał się do winy i wyraził żal za popełnione przestępstwa.

Przewodniczący trybunału zaznaczył, że na rozprawie nie o mawiano listów pasterskich Mindszenty'ego. Jakkolwiek w listach tych Mindszenty prowadził agitację przeciwko republice. Agitacja była nadużyłymi wolnościami religijnymi, uznawanymi na Węgrzech w całej pełni.

Przewodniczący trybunału zaznaczył, że na rozprawie nie o mawiano listów pasterskich Mindszenty'ego. Jakkolwiek w listach tych Mindszenty prowadził agitację przeciwko republice. Agitacja była nadużyłymi wolnościami religijnymi, uznawanymi na Węgrzech w całej pełni.

PODNIENIE POZIOMU IDEO
LOGICZNEGO AKTYWU PART
TYJNEGO ZADANIEM SZKO
LENIA PARTIJNEGO W 1949
ROKU str. 2
JAKIE SKŁADKI UBEZPIECZE
NIOWE OBOWIAZUJĄ OD 1
STYCZNIA str. 2
NA GRZĄSKIM GRUNCIE (O RE
ALIZACJI PLANU MARSHAL
LA) str. 3
POSZUKIWANIE NOWYCH ŁO
WISK NA SZLAKACH PRÓB
NYCH POŁOWÓW str. 3

Ponad 1.100 mil. złotych zebrano na Centralny Dom PZPR

WARSZAWA PAP. W zbiórce na fundusz budowy Centralnego Domu PZPR nadal przebiega woj. śląsko-dąbrowskie, które wpłaciło do 31 stycznia br. 165.342.992 zł, tj. 78,3% zadeklarowanej sumy.

W grudniu r. ub. i styczniu r. ub. woj. lubelskie i szczecińskie znacznie wzmożyły swą pracę na tym odcinku, dzięki czemu w końcu stycznia osiągnęły — woj. lubelskie — 75,9% wpłaty w stosunku do sumy zadeklarowanych, szczecińskie zaś 72,4%, dopędzając woj. śląsko-dąbrowskie.

Poza zbiorcami z cegiełek wpłynęły w styczniu pokaźne sumy ze zbiorów indywidualnych. Pracownicy fizyczni i umysłowi centrali „Paged” złożyli 63.205 zł na budowę Centralnego Domu PZPR; pracownicy fabryki maszyn rolniczych w Słupsku — 134.800 zł; Centrala Biura Aparatury Chemicznej w Krakowie — 61.150 zł; Centrala Mięsa w Skroniewie — 90.000 zł; stocznia i warsztaty PZ Toruń — 30 tys. zł; Pomorska Centrala Przemysłu Odzieżowego — 88.561 zł; Zakłady Ceramiczne w Chrzanowie — 96.471 zł; kierownictwo robót Hutniczych Przedsiębiorstwa Budowlanego w Łabędach — 219.500 zł itd.

Ogólna suma zbiórki na Fundusz Budowy Centralnego Domu PZPR na dzień 31 stycznia wynosi 1.110.760.133 zł.

Prasa radziecka o rocznicy objęcia stanowiska Prezydenta R.P. przez Bolesława Bierutę

MOSKWA. PAP. Cała prasa Radziecka cytując w doniesieniach z Warszawy wypowiedzi dzienników polskich z okazji drugiej rocznicy objęcia stanowiska Prezydenta RP. przez Bolesława Bierutę.

Dzienniki radzieckie stwierdzają jednomyślnie, iż dwa lata, które upłynęły od tej historycznej daty, były okresem ogromnego postępu gospodarczego, konsolidacji politycznej narodu polskiego i wzmocnienia władzy ludowej w Polsce.

Prasa radziecka cytując w doniesieniach z Warszawy wypowiedzi dzienników polskich z okazji drugiej rocznicy objęcia stanowiska Prezydenta RP. przez Bolesława Bierutę.

Mindszenty skazany na dożywotnie więzienie Wyrok w procesie budapeszteńskim

BUDAPESZT PAP. We wtorek o godz. 9 rano ogłoszony został wyrok w sprawie Mindszenty'ego i sześciu współoskarżonych.

Drugi oskarżony Baranyj został uznany winnym przynależności do organizacji, zmierzającej do obalenia ustroju demokracji ludowej i skazany na karę więzienia na okres 15 lat, utratę praw publicznych i honorowych na okres 10 lat oraz konfiskatę majątku.

Trzeci oskarżony Zakar, sekretarz Mindszenty'ego został uznany winnym przynależności do organizacji, zmierzającej do obalenia ustroju demokracji ludowej i skazany na 6 lat więzienia i utratę praw publicznych i obywatelskich na okres 10 lat oraz orzekł konfiskatę majątku.

Czwarty oskarżony książę Eszterhazy został uznany winnym założenia organizacji skierowanej przeciwko republice ludowej oraz niedopełnienia obowiązku za meldowania obcej waluty i skazany na 15 lat więzienia, utratę praw publicznych i obywatelskich na okres 10 lat oraz na konfiskatę majątku.

Piąty oskarżony Nagy na skutek niedopełnienia obowiązku zameldowania obcej waluty został skazany na 3 lata więzienia oraz utratę praw publicznych i obywatelskich na okres 10 lat.

Szesty oskarżony Ispanky uznany winnym przestępstwa zdrady stanu oraz nielegalnych machinacji walutowych skazany został na dożywotnie więzienie, utratę praw publicznych i obywatelskich na okres 10 lat oraz konfiskatę majątku.

Ostatni oskarżony Toth uznany został winnym zdrady stanu i skazany na 10 lat więzienia, oraz utratę praw publicznych i obywatelskich na okres 10 lat.

Uzasadnienie wyroku
BUDAPESZT PAP. Przewodniczący trybunału, dr Olty odczytał uzasadnienie wyroku. Trybunał na wstępie zaznacza, że Mindszenty został postawiony w stan oskarżenia nie jako kardynał, lecz jako obywatel węgierski, który dopuścił się ciężkich przestępstw. Trybunał rozpatrywał sprawę organizatorów i kierowników spisku przeciwko republice. Oskarżeni powołali do życia organizację, która zmierzała do obalenia Republiki Węgierskiej i przywrócenia monarchii habsburskiej. Organizacja ta zajmowała się również nielegalnymi operacjami czarnorynkowymi i nie miała nic wspólnego z religią.

Trybunał postanowił skazać Mindszenty'ego na dożywotnie więzienie za zdradę stanu, organizowanie spisku przeciwko republice oraz za operacje walutowe na czarnym rynku. Trybunał uznał za okoliczność łagodzącą fakt, że Mindszenty przyznał się do winy i wyraził żal za popełnione przestępstwa.

Omawiając udział Mindszenty'ego w spisku monarchistycznym przewodniczący zaznaczył, że Mindszenty dobrze wiedział o tym, iż dynastia habsburgów, która przez 400 lat uciskała naród węgierski, była na Węgrzech zgniewiona.

Mimo to Mindszenty dążył do restytucji monarchii austriackiej na Węgrzech, licząc na to, że kler katolicki otrzyma uprzywilejowane stanowisko w monarchii.

Przewodniczący stwierdził, że działalność Mindszenty'ego była kierowana przez ośrodki dyspozycyjne reakcji światowej. Po odkryciu spisku, sły reakcyjne całego świata pośpieszyły oskarżonemu z pomocą. Mówca zaznaczał fakty, świadczące o tym,

że Mindszenty usiłował realizować na Węgrzech program, odpowiadający interesom imperialistów amerykańskich.

Na pytanie sędziego, co uczynił dla pokoju, Mindszenty odpowiedział, że modlił się. Innymi słowy, oskarżony modlił się o pokój, współpracując równocześnie z podżegaczami wojennymi i spekulując na przygotowaniach do nowej wojny.

Następnie przewodniczący odczytał uzasadnienie wyroku odnośnie pozostałych oskarżonych.

Prokurator i obrońcy zapowiedzieli apelację. Sprawa Mindszenty'ego i towarzyszy będzie więc rozpatrywana przez Najwyższy Trybunał Ludowy Węgier.

Protest przeciw próbom ingerencji w wewnętrzne sprawy Węgier

BUDAPESZT (PAP). Rząd węgierski skierował na ręce posła brytyjskiego w Budapeszcie notę, w której kategorycznie odrzuca notę brytyjską z 4 lutego br. W nocy tej Anglia, sugerując obecność obserwatora brytyjskiego na procesie Mindszenty'ego, powołała się na traktat pokojowy.

Odpowiedź węgierska zwraca uwagę, że proces odbywał się publicznie, a na sali sądowej znajdowali się m. in. korespondenci agencji Reutera i szeregu dzienników brytyjskich, jak „Times”, „Daily Express” i „Daily Worker”, którzy korzystali z pełnej swobody przekazywania wiadomości. Natomiast — stwierdza nota węgierska — rząd brytyjski od pierwszej chwili dążył do zachowania nawet pozorów bezstronności, a jego przedstawiciele po-

zwali sobie — jeszcze przed rozpoczęciem procesu — na złośliwe wypowiedzi, skierowane przeciwko rządowi i Republice Węgierskiej.

Takie postępowanie rządu brytyjskiego można uważać za akt nieprzyjazny wobec Republiki Węgierskiej i próbę użyczenia po parcia faszystowskim elementom wrogim republice.

Rząd węgierski występuje kategorycznie przeciwko jakimkolwiek próbom ingerencji brytyjskiej w wewnętrzne sprawy Węgier. Rząd brytyjski — kończy nota — jako jedyny spośród sygnatariuszy traktatu pokojowego z Węgrami, powołał się na ten traktat, interpretując go całkowicie samowolnie i w sposób niedopuszczalny.

Skandal we francuskich kołach rządowych Min. sprawiedliwości André Marie zamieszany w aferę firmy kolaboracyjnej

PARYŻ. PAP. W kołach politycznych Paryża oczekuje się z dużym zainteresowaniem dyskusji w zgromadzeniu narodowym w związku z dwiema interpelacjami złożonymi przez deputowanych Mut ter (PRL) oraz Legendre (RPF), dotyczącymi warunków, w jakich prokurator Lindon podał się do dymisji.

Minister André Marie odbył kilka rozmów z premierem Queuillem i ministrem Mochem. W Paryżu utrzymuje się upórzączy pogłoska, iż niektórzy ministrowie zażądali natychmiastowej dymisji ministra sprawiedliwości.

We wtorek ujawnione zostały sensacyjne szczegóły, rzucające charakterystyczne światło na aferę kolaboracyjną firmy „Sainrapt et Brice”. Jak się okazuje, w 1944 r. André Marie, który w tym czasie prowadził kancelarię adwokacką był obrońcą przedsiębiorcy bu-

downalnego tej firmy — Soida. Postępowanie przeciwko Soidowi zostało umorzone. Podkreśla się, że Soid jest teściem współwłaściciela firmy „Sainrapt et Brice”.

Gdy André Marie został ministrem sprawiedliwości powołał on na stanowisko szefa gabinetu a następnie dyrektora departamentu spraw kryminalnych brata sędziego, który umorzył postępowanie przeciwko Brice'owi. André Marie interweniował również w sprawie umorzenia postępowania karnego przeciwko zięciowi swego dawnego klienta, oskarżonego o kolaborację.

Przypomina się, że firma „Sainrapt et Brice” została już dwukrotnie skazana za kolaborację gospodarczą przez organa niezależne od władz sądowych.

Po raz pierwszy w Polsce Zalesione pasy przeciwwiatrowe kilometrowej szerokości powstaną w woj. gdańskim

Na terenie naszego województwa planowane jest zalesianie pasów przeciwwiatrowych o szerokości 1 km. Pasy przeciwwiatrowe powstaną m. in. na żuławach, gdzie zalesionych będzie około 6 tys. ha nieużytków.

Pierwsze tego rodzaju w Polsce prace rozpoczynają się między Nogatem a Wisłą w gminie Mątwy Wielkie.

Dyrekcja Lasów Państwowych okręgu gdańskiego otrzymała 5 milionów sadzonek sosnowych na zalesienie nieużytków.

Podniesienie poziomu ideologicznego aktywu partyjnego zadaniem szkolenia partyjnego w 1949 roku

Rozszerzenie i pogłębienie szkolenia ideologicznego naszych kadr partyjnych ma ogromne znaczenie dla realizacji nakreślonych przez Kongres Zjednoczeniowy zadań. Im lepiej przyswoją sobie nasze kadry wielki dorobek ideologiczny Kongresu, im lepiej uzbroją się w rewolucyjny oręż marksizmu-leninizmu, tym owocniejsza będzie ich praca w terenie, tym pewniej poprowadzą masę do budowy podstaw socjalizmu w naszym kraju.

„Można z całą pewnością powiedzieć — mówi Stalin — że gdybyśmy zdołali wychować pod względem ideologicznym nasze kadry ze wszystkich dziedzin pracy... gdybyśmy zdołali uczynić z nich całkowicie dojrzałych marksistów-leninistów, umiejących rozwiązywać bez poważnych błędów sprawy, dotyczące kierownictwa kraju — to nie byłoby wszystkim dane po temu, by uważać, że dziełce dziesiątych wszystkich naszych zagadnień zostało rozwiązanych”.

W zrozumieniu wagi uświadczenia ideologicznego dla realizacji praktycznych zadań partii, Wydział Szkolenia Partyjnego KC PZPR wytknął sobie jako podstawowe zadania na 1949 r.: podniesienie poziomu ideologicznego całego aktywu partyjnego, zwłaszcza towarzyszy na kierowniczych stanowiskach oraz pomoc i koordynację pracy towarzyszy w poza partyjnych ośrodkach szkoleniowych.

Struktura organizacyjna szkolenia partyjnego — różnorodność form szkoleniowych, indywidualizacja programów nauczania, uwzględnianie różnicowania poziomów umożliwić mają zarówno objęcie szkoleniem jak największej liczby działaczy partyjnych, jak i najwyższe przygotowanie ich do wykonania specyficznych dla danego odcinka pracy zadań.

Wojewódzka Szkoła Partyjna obejmuje naukę aktywu powiatowy — sekretarzy Komitetów Gminnych, folwarcznych i fabrycznych, część instruktorów Komitetów Powiatowych, Miejskich, Dzielnicowych — jak również aktywu instytucji i organizacji masowych na szczeblu powiatowym. W pierwszej połowie bieżącego roku odbędą się dwa turnusy jednominutowe dla sekretarzy Komitetów Gminnych oraz trzymiesięczny turnus dla sekretarzy podstawowych organizacji partyjnych i aktywu partyjnego.

Nadużycia

w fińskim MSZ

MOSKWA (PAP). Według doniesień z Finlandii, dziennik „Vapa Sana” opublikował artykuł o nadużyciach w wydziale transportowym fińskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Jak wynika z artykułu, w wydziale tym skazano za defraudację i inne przestępstwa około 150 osób. Szkody wyrządzone skarbowi państwa sięgają 10 milionów marek.

Katastrofa

samolotu amerykańskiego w Iranie

LONDYN (PAP). Jak podaje z Teheranu agencja Reutersa, w zatoce perskiej zauważono szczątki samolotu. Jak się przypuszcza, szczątki te należą do samolotu amerykańskiego, który leciał z Teheranu do Abadanu i w drodze zaginął. Na pokładzie znajdował się m. in. attaché lotniczy ambasady USA w Iranie, pułk. Hirst.

Jakie składki ubezpieczeniowe obowiązują od 1-go stycznia?

Wyjaśnienie Zakładu Ubezpieczeń Społecznych

Wobec ukazujących się w prasie błędnych informacji i w celu uniknięcia nieporozumień, Zakład Ubezpieczeń Społecznych podaje do wiadomości wszystkich zakładów pracy, że z dniem 1 stycznia 1949 r. obowiązują na całym obszarze Polski następujące wysokości łącznych składek na wszystkie rodzaje ubezpieczeń społecznych.

1. Za pracowników zatrudnionych we władzach, urzędach,

szkoleniu, turnus dla sekretarzy podstawowych organizacji partyjnych i aktywu partyjnego.

Szkoła Centralna w Łodzi kształcić będzie sekretarzy Komitetów Powiatowych, Miejskich, Dzielnicowych i wydzielonych Komitetów Fabrycznych oraz część instruktorów Komitetów Wojewódzkich, jak również aktywu instytucji i organizacji masowych na szczeblu wojewódzkim. Szkoła przy Komitecie Centralnym kształcić będzie aktywu wojewódzki i centralny, jak również aktywu instytucji i organizacji masowych na szczeblu centralnym i wojewódzkim.

Szkolenie prowadzone będzie również w formie kursów terenowych przy zakładach pracy i instytucjach, bądź też w formie kursów niedzielnych dla aktywu gminnego.

Szczególne uwagę zwrócić Komisje Szkoleniowe na szkolenie kadr partyjnych w większych zakładach pracy i otoczyć je specjalną opieką. Nie może być ani jednego większego zakładu, na którym nie istniałby kurs szkoleniowy.

Jeśli kursy przy zakładach pracy, stosowane niemal od dwóch lat, posiadają już pewne doświadczenia, to niedzielne kursy gminne znajdują się dopiero w stadium początkowym, w pewnej

WYMIANA ZESPOŁÓW AMATORSKICH

między województwami ożywia pracę świetlic zespoły olsztyńskie dają występy u stoczniovców

Podstawą pracy kulturalno-oświatowej Związków Zawodowych jest działalność świetlicowa, w której poważne znaczenie odgrywa zespoły amatorskie. Sprawa ta zaczyna skupiać coraz więcej uwagi ze strony Gdańskiej O. K. Z. Z., jak również poszczególnych Związków.

OKZZ zaplanowała ostatnio akcję, mającą na celu jeszcze większe ożywienie pracy świetlicowej. Wymiana najlepszych zespołów amatorskich między poszczególnymi województwami jest szczególnie ciekawym pomysłem. Można się było o tym przekonać na pierwszym tygodniu gościnnym występie.

Z woj. olsztyńskiego zjechały zespoły Związku Prac. Państw. z Pasieki, Zw. Budowlanych z Barzęga i Zw. Prac. Państw. z Giżycka. Goście, serdecznie witani przez przedstawicieli OKZZ i miejscowych oddziałów Związków, dali występ w sali teatralnej Stoczni Gdańskiej, a następnego dnia w Domu Kultury na Populanie.

W Stoczni Gdańskiej zgromadziło się 1500 osób, które gorąco oklaskiwały wykonawców programu. Zespół Zw. Prac. Państw. z Pasieki wystawił 1-aktową sztukę „Gospodarz to ja”, będącą satyrą na wiejskich spekulantów. Dowcipny tekst i dobra gra wywoływały raz poraż salwy śmiechu. Soliści Zw. Prac. Państw. w Giżycku, wśród których wyróżniali się dzwicznymi głosami bracia Radziwanowscy, odśpiewali kilka pieśni. Największym powodzeniem cieszyło się ciekawe widowisko regionalne „Kiermasz na Warmii” w gwarze warmińskiej, w wykonaniu zespołu artystycznego Zw. Budowlanych z Barzęga. Zespół ten został wyróżniony na ogólnopolskim konkursie w Warszawie. Piękne stroje ludowe dopełniły całości tego bardzo udanego widowiska.

Występy wzbudziły szczerą uznanie zgromadzonych robotników, którzy zmuszali wykonawców do bisowania. Przedstawienie trwało ok. 4 godzin.

Zespół Zw. Budowlanych otrzymał w darze model okrętu z drzewa, wręczony przez przewodni-

mieże doświadczałym. Kursom tym również udzielona specjalna uwaga ze względu na doniosłą rolę, jaką odegrały one w przygotowaniu organizacji partyjnych na wsi do wykonania stojących przed nimi na obecnym etapie poważnych zadań.

Pracownicy polityczni aparatu partyjnego, jak również towarzysze na kierowniczych stanowiskach w aparacie państwowym i organizacjach masowych uczestniczyć będą w grupach samokształceniowych. Dodatkową formę doskonalenia aktywu partyjnego stanowić będą regularne seminaria. W 1949 roku przewiduje się organizowanie stałych zajęć seminarnych dla instruktorów KW i KP, dla wykładowców kursów partyjnych i nauczycieli oraz do- rzążnych seminariów dla innych grup aktywu.

W programach kursów i szkół położono więc specjalny nacisk na ściśle powiązanie teorii z praktyką, na dostosowanie materiału programowego do poziomu i charakteru pracy uczących się. Podstawą pracy kursów terenowych zarówno w miastach, jak i gminach są materiały kongresowe ze szczególnym uwzględnieniem na kursach gminnych — zagadnień wiejskich. Podstawą pracy grup samokształcenia aktywu jest „Krótki kurs historii WKP (b)” i

Następnego dnia w Domu Kultury na Populanie zgromadzili się również licznie robotnicy, którzy ujrzeli sztukę Siedleckiego „Sublokator” w wykonaniu zespołu z Pasieki. Rola charakterystyczne obsadzone były doskonale. Wykonania takiego nie powstydziłoby się z pewnością artyści zawodowi.

OKZZ projektuje rewanż. Wyjazd do Olsztyna przewidziany jest na wiosnę. Wymiana zespołów świetlicowych odbywać się będzie również z woj. bydgoskim i szczecińskim. (a)

W świetle zeznań świadków, oskarżony, to typ urzędnika hitlerowskiego, biurokraty bez względów dla swych podwładnych, szczególnie wrogo ustosunkowanego do Polaków.

Oskarżony powoływał się na świadków, którzy mieli udowodnić jego rzekomo ludzkie traktowanie robotników polskich. Świadkowie jednak zeznali wręcz przeciwnie. Edward Magdziarz sofer, który pracował w 1943 — 44 roku w fabryce traktorów w Starolecie k. Poznania, gdzie pracował również oskarżony zeznał, że Andres był wrogo ustosun-

8 bm., w drugim dniu procesu przeciwko Otto Andresowi, byłemu hitlerowskiemu kreisleiterowi w Tczewie i b. zastępcy Forstera, przewinęło się przed Sądem ok. 15 świadków. Byli to ludzie, którzy znali Andresą bądź to bezpośrednio, bądź pośrednio, stali się go przejawiającemu, czytali jego zarządzenia, a nawet pracowali jako jego podwładni.

Oskarżony powoływał się na świadków, którzy mieli udowodnić jego rzekomo ludzkie traktowanie robotników polskich. Świadkowie jednak zeznali wręcz przeciwnie. Edward Magdziarz sofer, który pracował w 1943 — 44 roku w fabryce traktorów w Starolecie k. Poznania, gdzie pracował również oskarżony zeznał, że Andres był wrogo ustosun-

Oskarżony powoływał się na świadków, którzy mieli udowodnić jego rzekomo ludzkie traktowanie robotników polskich. Świadkowie jednak zeznali wręcz przeciwnie. Edward Magdziarz sofer, który pracował w 1943 — 44 roku w fabryce traktorów w Starolecie k. Poznania, gdzie pracował również oskarżony zeznał, że Andres był wrogo ustosun-

Oskarżony powoływał się na świadków, którzy mieli udowodnić jego rzekomo ludzkie traktowanie robotników polskich. Świadkowie jednak zeznali wręcz przeciwnie. Edward Magdziarz sofer, który pracował w 1943 — 44 roku w fabryce traktorów w Starolecie k. Poznania, gdzie pracował również oskarżony zeznał, że Andres był wrogo ustosun-

3. Za pracowników zatrudnionych w pozostałych zakładach pracy — 23,75 proc. zarobków.

Za pracowników nie podlegających wszystkim rodzajom ubezpieczenia pobierana będzie składka częściowa, której wysokość jest różna dla każdej z wyżej wymienionych 3 grup zakładów pracy. Tabela składek częściowych będąc podane do wiadomości zakładów pracy przez ubezpieczalnie społeczne.

materiały z historii ruchu robotniczego w Polsce.

Daje się ostatnio zaobserwować olbrzymi wzrost zainteresowania zagadnieniami marksizmu-leninizmu. Ten pęd do wiedzy stawia jako pilną potrzebę w pracy szkoleniowej dostarczanie odpowiednich materiałów pomocniczych i literatury.

W ramach akcji wydawniczej przewiduje się wydawanie w ciągu roku zeszytów, zawierających krótkie prace i artykuły Lenina i Stalina, oraz zeszytów, zawierających materiały z historii ruchu robotniczego w Polsce. Wydany zostanie również cykl broszur, przeznaczonych dla kursów terenowych, wkładki szkoleniowe do „Chłopskiej Drogi” dla kursów gminnych oraz cykl broszur opartych o stenogramy wykładów w Szkole Partyjnej przy KC PZPR. (b. z.)

Konferencja PZPR w Oruni obraduje nad sprawami wsi

W konferencji dzielnic. PZPR w Oruni uczestniczyło ok. 90 delegatów kół partyjnych, delegacje chłopskie, przedstawiciele Stronnictwa Ludowych i Związku Samopomocy Chłopskiej.

Na wstępie obrad, które zajął I-szy sekr. KD tow. Adamczyk, przedstawiciele chłopów oruńskich powitali konferencję, zapewniając o wzmożeniu wysiłku dla podniesienia poziomu gospodarstw wiejskich, rozwoju hodowli bydła i trzody chlewnej i usprawnienia pracy spółdzielni.

Referat polityczny wygłosił tow. Srebrnik, poczym tow. Adamczyk złożył sprawozdanie z pracy zastępcy Komitetu Dzielnicowego.

W obszerniej dyskusji zabralo głos 20 towarzyszy. Wypowiedzi ich nacechowane były troską o dalszy rozwój organizacji partyjnych, spółdzielczości wiejskiej, akcji hodowlanej, oraz o uaktywnienie mas chłopskich, kobiet i młodzieży w życiu społecznym.

M. in. tow. Zagajewski stwierdził, że do roboty mas ludowych i klasy robotniczej będzie zapewniony tylko przez wspólny wysiłek robotnika i chłopca. Robotnik gdański przychodził z pomocą

Wniosek Polski w sprawie marnotrawienia żywności w niektórych krajach rozpatrzy VIII Sesja Rady Gospodarczo-Społ. ONZ

Wniosek Polski w sprawie marnotrawienia żywności w niektórych krajach rozpatrzy VIII Sesja Rady Gospodarczo-Społ. ONZ. W poniedziałek rozpoczęła się w Lake Success VIII sesja Rady Gospodarczo-Społecznej ONZ. W posiedzeniu biorą udział delegaci 18-tych państw, wśród nich po raz pierwszy delegacje Indii i Belgii, wybrane na ostatniej sesji Zgromadzenia Generalnego ONZ. Na czele delegacji polskiej stoi Edward Droźniak, wiceminister Skarbu, oraz dr Juliusz Suchy, stały delegat Polski w ONZ.

Przewodniczącym Rady Gospodarczo-Społecznej ONZ na rok bieżący wybrany został jedynymślnie delegat Nowej Zelandii James Thorn, pierwszym wiceprzewodniczącym, również jedynymślnie wybrany został przedstawiciel Białorusi, Skorobogaty, drugim wiceprzewodniczącym delegat Wenezueli, dr Carlos Stolk.

Porządek dzienny sesji obej-

muje 58 punktów. Jednym z najważniejszych punktów porządku dziennego jest sprawozdanie na temat światowej sytuacji gospodarczej, przygotowane przez sekretariat ONZ. Sprawozdanie Międzynarodowego Banku Odbudowy oraz międzynarodowego funduszu monetarnego ma być rozpatrzone w pierwszych dniach marca. Rozpatrzeniu będzie również przekazany przez Zgromadzenie Generalne ONZ wniosek Polski w sprawie marnotrawienia żywności w niektórych krajach. Delegacja amerykańska przywiązuje szczególną wagę do punktu porządku dziennego o „rozwoju” krajów kolonialnych, łącząc ten punkt z ogłoszonym w mowie inauguracyjnej Trumana kolonialnym planem Marshalla.

Sesja Rady potrwa około 6 tygodni.

Delegaci podkreślali w swych przemówieniach zbyt małe zainteresowanie lokalnych organizacji partyjnych wychowaniem młodzieży i uaktywnieniem kobiet w pracy społecznej. Tow. Stawicki mówił o potrzebie współpracy partii ze Związkiem Młodzieży Polskiej, stwierdzając, że zdrowa postawa młodzieży jest gwarancją dalszych zdobyczy gospodarczych, społecznych i politycznych Polski Ludowej.

Dyskusję podsumował tow. Zacharski, poczym delegaci dokonali wyboru Komitetu Dzielnicowego. W skład jego weszli tow. Adamczyk, Knyisz, Oleniak, Zacharski i in. Dali się oni już poznać jako czynni działacze partyjni. (m)

W ORŁOWIE

Na konferencji dzielnicowej w Orłowie 324 delegatów radziło nad sprawami organizacyjnymi i podstawowymi problemami dzielnic. Obradom przewodniczył tow. Wielbiński, referat ideologiczny wygłosił delegat Komitetu Miejskiego tow. Gruszczyński.

Delegaci, zabierając głos w dyskusji, wskazali na konieczność wykorzystania nauk i doświadczeń Czynu Kongresowego, na konieczność podniesienia poziomu ideologicznego i związanego z nim szkolenia partyjnego. „Bez ciągłego podnoszenia naszego poziomu ideologicznego nie podamy nowego zagadnieniom” — stwierdził tow. Paprocki. „Musimy wytrwale pracować nad sobą, aby umieć zwyciężyć wroga klasowego i przedterminowo wykonać trzyletni plan gospodarczy” — powiedział tow. Otorowski. Dużo uwagi mówcy poświęcili również sprawie walki ze spekulacją.

Podsumowując dyskusję tow. Gruszczyński stwierdził, że zadania, które stoją przed dzielnicową organizacją partyjną w nadchodzącym okresie, wymagają dalszej mobilizacji sił, wzmożenia inicjatywy wszystkich członków partii i planowej pracy.

Następnie w tajnym głosowaniu wybrano nowy Komitet Dzielnicowy, do którego m. in. weszli tow. Knap, Otorowski i Wielbiński. (G)

GDY BYŁ U WŁADZY

- katował polskich robotników

Drugi dzień procesu zastępcy Forstera Otto Andresa

8 bm., w drugim dniu procesu przeciwko Otto Andresowi, byłemu hitlerowskiemu kreisleiterowi w Tczewie i b. zastępcy Forstera, przewinęło się przed Sądem ok. 15 świadków. Byli to ludzie, którzy znali Andresą bądź to bezpośrednio, bądź pośrednio, stali się go przejawiającemu, czytali jego zarządzenia, a nawet pracowali jako jego podwładni.

Oskarżony powoływał się na świadków, którzy mieli udowodnić jego rzekomo ludzkie traktowanie robotników polskich. Świadkowie jednak zeznali wręcz przeciwnie. Edward Magdziarz sofer, który pracował w 1943 — 44 roku w fabryce traktorów w Starolecie k. Poznania, gdzie pracował również oskarżony zeznał, że Andres był wrogo ustosun-

Oskarżony powoływał się na świadków, którzy mieli udowodnić jego rzekomo ludzkie traktowanie robotników polskich. Świadkowie jednak zeznali wręcz przeciwnie. Edward Magdziarz sofer, który pracował w 1943 — 44 roku w fabryce traktorów w Starolecie k. Poznania, gdzie pracował również oskarżony zeznał, że Andres był wrogo ustosun-

Oskarżony powoływał się na świadków, którzy mieli udowodnić jego rzekomo ludzkie traktowanie robotników polskich. Świadkowie jednak zeznali wręcz przeciwnie. Edward Magdziarz sofer, który pracował w 1943 — 44 roku w fabryce traktorów w Starolecie k. Poznania, gdzie pracował również oskarżony zeznał, że Andres był wrogo ustosun-

Oskarżony powoływał się na świadków, którzy mieli udowodnić jego rzekomo ludzkie traktowanie robotników polskich. Świadkowie jednak zeznali wręcz przeciwnie. Edward Magdziarz sofer, który pracował w 1943 — 44 roku w fabryce traktorów w Starolecie k. Poznania, gdzie pracował również oskarżony zeznał, że Andres był wrogo ustosun-

Oskarżony powoływał się na świadków, którzy mieli udowodnić jego rzekomo ludzkie traktowanie robotników polskich. Świadkowie jednak zeznali wręcz przeciwnie. Edward Magdziarz sofer, który pracował w 1943 — 44 roku w fabryce traktorów w Starolecie k. Poznania, gdzie pracował również oskarżony zeznał, że Andres był wrogo ustosun-

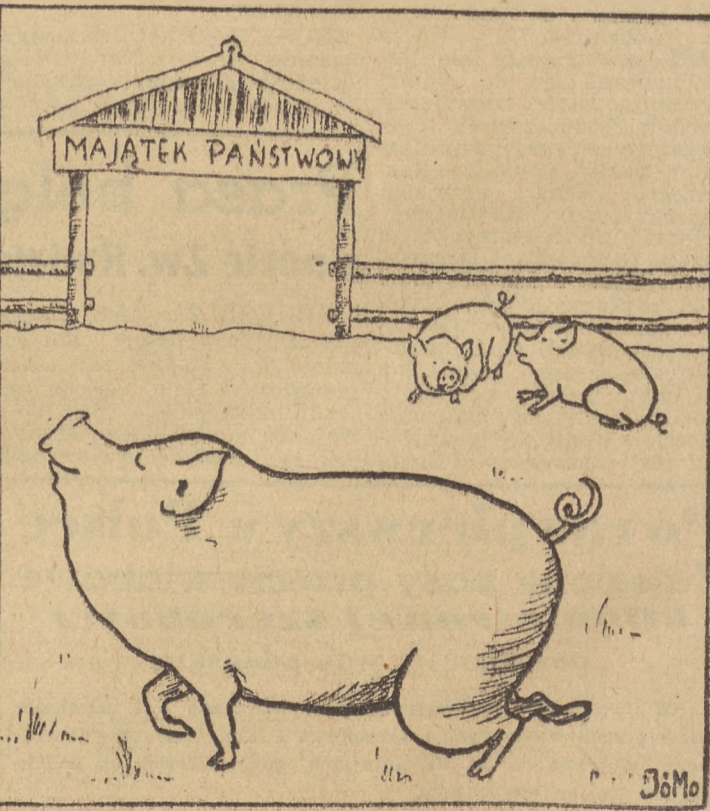
kowany do robotników Polaków, zachowywał się wobec nich brutalnie, był bez powodu tak dorosłych, jak i uczniów, zatrudnionych w fabryce. Najlepszym tego dowodem było, że zwierzchnik Andresą dyrektor zakładu — ostrzegał robotników polskich, aby unikali oskarżonego, jako groźnego hitlerowca. Zeznano między innymi, że Andres sam odwoził do przemyłu policji pomocnika słusarskiego Jana Mitrowskiego, który następnie został skierowany do obozu karnego w Zabikowie, gdzie skatowali go hitlerowskie oprawy. Następnego dnia po pobiciu, Andres kazał Mitrowskiemu stawić się do pracy, mimo, że ten nie był w stanie podnieść się z łóżka.

Andres przeczytał się też do zeznania do obozu Józefa Sliwy, ukrywającego się Żyda, oraz montera Jana Rakowicza.

Oskarżony wszystkiemu zaprzecza. Andres posunął się tak dalece, że podczas zeznań świadków, którzy zarzucali mu biele bez powodu robotników, kilkakrotnie głośno się oburzał wołając: „nieśliczne”, „niewiarygodne” itd.

Jeden ze świadków odwołał Stanisław Boch, zatrudniony w biurze technicznym fabryki w Poznaniu, wykazał, że rzekome ułatwienia, które świadczył Andres, temu i jego rodzinie nie były wcale dobrodziejstwami. Oskarżony robił to jedynie ze względu na tok pracy, która w przeciwnym razie musiałaby doznać zahamowania. Drugi świadek oskarżonego Szafranski przyznał, że Andres kilkakrotnie zezwolił mu na przywiezienie artykułów żywnościowych.

Obrona Andresa z urzędu adw. Maciak zażądał przesłuchania jako świadka b. gauleitera Gdańska — Alberta For-



(na marginesie uchwały w sprawie podniesienia produkcji hodowlanej.)
— Co ona taka ważna?
— Nie wiecie? To rekordzistka. Urodziła 20-raczk!

Na grzaskim gruncie

BILANS PIERWSZEGO ROKU REALIZACJI planu Marshalla

(AR) — Oświadczenie Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR o pakcie północno - atlantyckim uwidacznia niebezpieczeństwo, które stanowi dla wszystkich narodów agresywna polityka bloku anglo - amerykańskiego. Oświadczenie to, dające wnikliwą analizę obecnej sytuacji międzynarodowej, poświęca dużo miejsca omówieniu unii zachodniej, stanowiącej dodatek wojenno - polityczny do planu Marshalla.

Nowe ugrupowanie zachodnio - europejskie, stwierdza deklaracja radzieckiego MSZ w związku z unią zachodnią, nie jest oparte na zdrowej i trwałej podstawie odrodzenia gospodarczego.

To, co się dzieje obecnie w zmarshallizowanych krajach europejskich potwierdza całkowicie powyższą ocenę. Wkrótce minie rok od chwili gdy zaczęto wprowadzać w życie plan Marshalla. Bilans tego roku okazuje się nad wyraz opiekany dla krajów włączonych w orbitę tego planu, który wywiera katastrofalny wpływ na rozwój gospodarczy i sytuację mas w krajach Europy Zachodniej. Polityka inicjatorów i organizatorów planu Marshalla idzie w trzech kierunkach. Po — pierwsze przekształcają oni te rękawy rynku zbytu dla amerykańskich towarów przemysłowych i rolniczych. Tym samym monopolizują amerykańskie dławia po cichu swych konkurentów europejskich.

Po — drugie starają się oni podważyć naturalne, wielowiekowe, korzystne gospodarczo dla krajów Europy Zachodniej kontakty handlowe z ich sąsiadami wschodnimi.

Po — trzecie tworzą oni z krajów Europy Zachodniej swoje „przełęczki”, usiłując przekształcić narody zachodnio - europejskie w „mięso armatnie”, niezbędne dla realizacji ich agresywnych celów. Dlatego też formują oni w krajach zachodnio - europejskich wielkie armie, obciążając budżety tych krajów niezmiernymi wydatkami na cele wojskowe.

STRATA ŻEGLUGI I PRZEMYSŁU STOCZNIOWEGO

Wskutek importu towarów amerykańskich szereg galezi

przemysłu w krajach zmarshallizowanych zmniejsza swą produkcję. W Anglii ogranicza się zakres produkcji w stoczniach okrętowych, ponieważ Stany Zjednoczone nie dają jej stali. Żegluga krajów europejskich ponosi straty, albowiem Stany Zjednoczone postawiły jako warunek udzielenia kredytów w ramach planu Marshalla korzystanie z okrętów amerykańskich.

W myśl wytycznych planu Marshalla Francja powinna importować około 10 milionów centnarów pszenicy amerykańskiej. Fakt ten wpływa ujemnie na rozwój rolnictwa francuskiego. Amerykanie wwieźli do Włoch w roku 1948 33 tys. centnarów makaronu, mimo, że Włochy przedwojenne były krajem eksportującym makaron. Włoskie fabryki makaronu zmniejszają swą produkcję, zwalniając robotników. W jedne tylko fabryki włoskiej „Meccanica” stoi 300 niesprzedanych gotowych traktorów, a jednocześnie Stany Zjednoczone sprowadzają do Włoch swoje traktory.

Francja, która dzięki wysiłkom klasy robotniczej już w roku 1947 osiągnęła przedwojenny poziom produkcji przemysłowej, w ciągu ostatniego roku przeżywa stagnację. We Włoszech, gdzie produkcja przemysłowa doszła w roku 1947 do 75% poziomu przedwojennego, w roku 1948 spadła do 67% poziomu przedwojennego.

ZASTRASZAJĄCE CYFRY — 25 MIL. BEZROBOTNYCH

W krajach zmarshallizowanych rośnie bezrobocie. W czerwcu 1947 roku Belgia liczyła 26 tys. bezrobotnych, obecnie zaś, jak przyznał premier belgijski Spaak, w Belgii pozostaje bez pracy 300 tys. robotników. Przed wejściem w życie planu Marshalla był we Włoszech 1 milion 200 tys. bezrobotnych. Plan Marshalla pozbawił pracy jeszcze 1.300.000 robotników, wobec czego we Włoszech jest obecnie 2.500.000 bezrobotnych. Pod koniec roku ubiegłego Niemcy Zachodnie liczyli 750 tys. bezrobotnych. W sumie we wszystkich zmarshallizowanych krajach europejskich ilość bezrobotnych wzrósł z rodzinami do 25 milionów osób.

Jednocześnie w krajach zmarshallizowanych rosną ceny towarów, a więc następuje obniżenie siły nabywczej mas pracujących. W Anglii rząd Partii Pracy utrzymuje na tym samym poziomie płace robotników mimo, że według oficjalnych danych, począwszy od jesieni 1947 roku ceny towarów wzrosły o 70%. We Francji realna płaca zarobkowa robotników i urzędników wynosi 50% poziomu roku 1946, a dalszy wzrost cen i obciążenie podatkowe zmniejsza realną wartość i tych zredukowanych zarobków.

PONURE PERSPEKTYWY NA PRZYSZŁOŚĆ

Również i na przyszłość nie

Rekordowe tempo przeładunków w Szczecinie 63 proc. czasu zaoszczędzono przy przeładunku s/s Poznań

Robotnicy dźwigowi pracujący przy przeładunku węgla na Nabrzeżu „Arsenal” w porcie szczecińskim osiągnęli przedwczoraj nowy, wspaniały rekord, przeładowując w ciągu doby 3.018 ton węgla zamiast zaplanowanych 2.030 ton. Rok temu na tym nabrzeżu przeładowano zaledwie 1.000 ton na dobę.

W rekordowym czasie, zaledwie 29 godzin, zamiast przewidzianych 108, załadowano polski s/s „Poznań”.

Do ustanowienia nowych rekordów przyczynili się dźwigownicy, pracujący pod kierownictwem przodowników tow. Karzewskiego i Wesolowskiego.

przynosi plan Marshalla żadnych pomyślnych perspektyw. Zaledwie kilka miesięcy temu kierownictwo brytyjskiej Partii Pracy wydało broszurę p.t.: „Obiema nogami na trwałym gruncie”. Z tej oficjalnej publikacji dowiadujemy się, że jeśli nawet ziszczą się zeszłoroczne „optymistyczne” rachuby związane z realizacją planu Marshalla, to i w tym wypadku w roku 1952 kraje zachodnio - europejskie będą w stanie płacić jedynie za 2/3 napływających ze strefy dolarowej towarów. Jak stwierdza broszura, kraje te będą miały do wyboru „albo katastrofalny spadek poziomu życiowego, pociągający za sobą zaburzenia polityczne i społeczne, albo też zgodę na dalszą pomoc amerykańską na wszelkich zaofiarowanych warunkach”.

Organizatorzy planu Marshalla, będący jednocześnie organizatorami unii zachodniej i paktu północno - atlantyckiego stoją nie na trwałym, lecz na grzaskim gruncie. Plan Marshalla powoduje zaostrzenie sprzeczności między Stanami Zjednoczonymi i krajami zachodnio - europejskimi, jak również między samymi „krajami zmarshallizowanymi”. Klasa robotnicza, masy pracujące krajów zmarshallizowanych nie mogą się zgodzić i nigdy się nie zgodzą na następstwa, jakie spowoduje dla nich plan Marshalla. Tym bardziej, że na wschód od nich, w krajach sąsiednich ma miejsce stały wzrost gospodarcza narodowego, kultury, dobrobytu mas na zdrowych podstawach demokracji ludowej.

J. Mirow.

2 miliony kilogramów szyszek przerobiła wyluszcarnia w Kłosnowie

Największa w Polsce i jedna z największych w świecie wyluszcarnia nasion w Kłosnowie pod Chojnicami przerobiła w ubiegłym roku 2 miliony kilogramów szyszek sosnowych.

W tej ilości uzyskano 20 tys. kg nasion sosnowych, zaspokajając w 25 proc. zapotrzebowanie kraju w tym zakresie.

W Kłosnowie mieści się także stacja nasiennej selekcji. Dokonuje się tu na dużą skalę badań nad rozmna-

żaniem sosny rodzimej. Badania te posiadają ważne znaczenie dla produkcji doborowego surowca drzewnego.

Równocześnie w Kłosnowie zakłada się nasienne plantacje sosny. Próby uszlachetnienia sosny po przez szepczenie na 3 — 5 latkach szepców starych sosen dają doskonałe rezultaty. Szepcone w ten sposób sosny owocują znacznie wcześniej, dostarczając poszukiwanego materiału nasiennego.

Rozszerzenie zakresu przeładunków małych portów

Na wybrzeżu Pomorza Zachodniego pracują trzy porty drugiej klasy: Ustka, Darłowo i Kołobrzeg. Ustka rozpoczęła pracę w czerwcu roku 1947, Darłowo — w styczniu 1948 r., zaś w marcu 1948 r. — Kołobrzeg. Porty zostały uruchomione z inicjatywy przemysłu węglowego, celem zwiększenia eksportu węgla.

W roku ubiegłym małe porty znacznie przekroczyły plan przeładunków zakreślony na 600.000 ton, wysłano bowiem przez nie 756.000 ton węgla. Przed wojną porty te przeładowały głównie cenną drogą jej przetwarzanie było podstawą dla rozwoju gospodarczego miasta. I tak np. Darłowo było portem zbożowym. Do tej chwili istnieją tutaj wielkie elewatory zbożowe oraz młyn.

W porozumieniu z CUP-em władze morskie postanowiły wysłać specjalną komisję do tych małych portów, celem stwierdzenia jakie towary można przez nie eksportować i co można przyjmować z zagranicy. Komisja będzie miała na celu przede wszystkim skierowanie do tych portów wyrobów produkowanych w fabrykach, znajdujących się w najbliższej okolicy.

Ponieważ na Pomorzu Zachodnim znajdują się znaczne

obszary torfu ściółkowego przewiduje się możliwość eksportowania m. in. tego artykułu. Duże zainteresowanie na torf ściółkowy okazują Stany Zjednoczone. Poza tym wszystkie porty można by wykorzystać dla celów eksportu ziarna. Zdaniem fachowców w imporcie można by przyjmować drobnicę.

Polscy inżynierowie morscy w Belgii

Prasa belgijska omawiała ostatnio wizytę polskich inżynierów i przedstawicieli naszych portów w portach belgijskich Antwerpii i Gandawie. Polacy udali się zagranicę, by zwiedzić nowoczesne urządzenie portów belgijskich. Podczas przyjazdu w Towarzystwie Przyjaźni Polsko - Belgijskiej delegacji polscy zorientowali społeczeństwo belgijskie o rozmiarach szyszek, jakim uległy porty polskie podczas ostatniej wojny. Szeroko zobrazowane zostały również prace, jakie przedsięwzięto w związku z odbudową portów oraz dotyczącą sowe osiągnięcia w tym zakresie.

Poszukiwania nowych łowisk na szlakach próbnych połowów

Po okresie obfitości dorsza w latach 1945—47 dał się we znaki brak tej ryby. Został on spowodowany głównie przez zanik dorsza w Głębi Gdańskiej, którą rybacy na podstawie doświadczeń z przed r. 1948 przyzwyczaili się uważać za nie wyczerpane źródło tej ryby.

Przy takim stanie rzeczy powstała konieczność uaktywnienia rybołówstwa morskiego, tym pilniejsza, że zwiększyło się zapotrzebowanie spożywców krajowych na pokarmy białkowe oraz wzrosły możliwości eksportowe. Problem ten absorbuje dziś wszystkie czynniki kierownicze w rybołówstwie. Morski Instytut Rybacki postawił sobie jako cel wskazanie nowych łowisk, z których korzystano dotąd w nieznacznej mierze z powodu ich nieznajomości.

POTRZEBĄ WŁASNEJ MAPY RYBACKIEJ

Dla znalezienia nowych łowisk MIR zorganizował w ub. roku próbną połowę w różnych miejscach Bałtyku. W wyniku tych badań, które w roku 1949 mają być prowadzone w szerszym zakresie niż w r. 1948, zostanie opracowana mapa rybacka poszczególnych terenów Bałtyku, określająca ich sezonową wydajność, wynik połowów, charakter dna morskiego itd.

Mapa taka jest tym konieczniejsza, że jak wykazały dotychczasowe połowy próbne, charakter dna nie zawsze odpowiada danym na mapach niemieckich. Zdarzyło się bowiem kilkakrotnie, że tam, gdzie wskazywały one dno piaszczyste uszkodziło włoki o kamieniste przeszkody.

BADANIA W REJONIE KOŁOBRZESKIM

Połowy próbne rozpoczęto od badania terenów rybnych w rejonie kołobrzesckim celem wykazania, jakie możliwości ma rybołówstwo na Ziemiach Zachodnich.

Kuter doświadczalny MIR „Ewa II” w oparciu o Kołobrzeg przeprowadził badania porównawcze wydajności wód kołobrzesckich w stosunku do wyniku połowu na Głębi Gdańskiej. Rezultaty tych badań były zadawalające. „Ewa” dotarła nawet do rejonu Bornholmu, gdzie rybacy duńscy ostrzegali ją przed terenami groźnymi wobec zatopienia tam skrzyń z gazami parzącymi.

Pionierskim poczynaniem „Ewy”

na wodach kołobrzesckich sekundowały dzielnie dwa kutry, użytkowane indywidualnie.

POŁOWY PRÓBNE NA DALSZYCH TERENACH

Dla połowów próbnych na dalszych terenach MIR posiada statek badawczy „Michał Siedlecki” przerobiony na trawler-laboratorium. Został on wyposażony w sprzęt badawczy, połowowy i laboratoryjny. „Siedlecki” odbył na razie wyprawę na Ławicę Środkową, gdzie natknął się na 30 kutrów niemieckich i poczynił szereg spostrzeżeń co do metod połowu i typu sieci.

Udział w połowach badawczych wzięły 4 kutry „Arki”, które odbyły rejs na wody duńskie, szwedzkie i Głębi Bornholmskiej.

Zaplanowane w r. 1949 próbną

połowy będą prowadzone z kilku większych portów rybackich. Szwajcjer będzie punktem wyjściowym dla wypraw na wody na wschód od Rugii, zachód i północno-zachód od Bornholmu, cieśnin i morza północnego. W oparciu o Władysławowo prowadzone będzie badanie Głębi Gotlandzkiej. Reszta portów na odzyskanym Wybrzeżu stanie się bazą dla połowów próbnych między Bornholmem i Głębią Gotlandzką.

W trakcie połowów próbnych prowadzone będą badania typów taboru i sprzętu oraz metod połowu.

W wyprawach badawczych w r. 1949 poza personelem instruktorskim MIR wezmą udział naukowcy z Morskiego Laboratorium Rybackiego, mając obowiązek dokładnego zbadania dna, prądów, temperatury, ławic rybnych, ich wędrówek itp. Znawcy taboru i sprzętu obserwować będą jakość narzędzi połowowych w praktyce. Aby statki badawcze spełniły

Wzrost eksportu do Stanów Zjednoczonych

Dzięki swej wysokiej jakości polskie towary znajdują chętnych odbiorców we wszystkich częściach świata. Ostatnio zaobserwowano również zwiększony eksport do Stanów Zjednoczonych i to mimo wielu trudności ze strony amerykańskich czynników rządu, starających się wszelkimi sposobami nie dopuścić do produktów pochodzących z krajów Europy środkowej i wschodniej na rynek amerykański. Dotychczas statki kursujące na liniach regularnych, łączących porty polskie ze wschodnim i południowym wybrzeżem USA, zabierały w drodze powrotnej minimalne ładunki drobnicowe. Obecnie sytuacja znacznie się poprawiła i pomimo szukan importu amerykańscy kupcy coraz więcej polskich i czeskich towarów. Po przednim rejsie m/s „Batory” zabrał z Gdyni do Nowego Jorku większą partię czeskich wyrobów jutowych. Ostatnio zaś dnia 7 bm. amerykański s/s „Mormac” wziął większy ładunek drobnicowy, na który składały się kryształ, pierze, wosk, wyroby wikliniarskie, ręczniki i ściółki

torfowa. W tym samym również dniu duński motorowiec „Argentina” zabrał do USA 141 ton naftaliny i pierza. Podkreślić należy, że oprócz wysoko cenionej naftaliny i pierza, Stany Zjednoczone polskiej ściełki torfowej, na tamtejszych rynkach jest również dość duże zapotrzebowanie na wytwoki buraczane, będące doskonałą paszą dla bydła. (s)

Mgr B. Z.

Pomyślne widoki realizacji portu rybackiego na Holmie w Gdańsku

W ostatnim okresie przedmiotem dyskusji sfer rybackich i władz portowych jest sprawa skoncentrowania części rybołówstwa w rejonie portowym Gdańsk na wyspie Holm. Sytuacja dotychczasowa na tym odcinku jest niezadowolająca. Teren mola rybackiego jest jak wiadomo bardzo zaleszony a funkcje organów kontrolnych nad rozmieszczeniem w kilku punktach Zatok Gdańskich w kierunku przekopu Wisły jednostkami

rybackimi utrudnione. Miejscowe władze administracji morskiej ustosunkowały się pozytywnie do propozycji usytuowania bazy rybołówstwa w basenie nr II (okrzywicy) wyspy Holm oraz na przyległych doń terenach.

Wobec tego, że odpadła koncepcja ulokowania na wyspie Holm ośrodka przeładunkowego paliw płynnych, można się spodziewać ponownego rozpatrzenia przez Ministerstwo Żeglarski wniosek sfer rybackich,

PORTY PRACUJĄ

WYMIANA TOWAROWA MIĘDZY POLSKĄ I KRAJAMI BENELUXU

Na podstawie umów handlowych zawartych przez Polskę z Belgią i Holandią, oba te kraje sprowadzają od nas znaczne ilości węgla, drzewa i innych wyrobów przemysłowych. W zamian za dostarczone towary sprowadzamy z Belgii i Holandii towary przemysłowe.

W chwili obecnej porty polskie powiązane są z Antwerpią i Rotterdamem dwiema liniami regularnymi, jedną polską i jedną holenderską. Na linii polskiej kursują dwa statki s/s Skłask i m/s Mazury. Dnia 5 bm. s/s Skłask powrócił do Gdyni przywożąc i pasażerów i 9 repatriantów, w tym 100 zaokrętowanych po przednio na s/s Pułaski oraz 600 ton drobnicy. Wśród przywiezionych towarów znajdowały się: pasy transmisyjne, welna i odpady wełniane oraz maszyny.

Dnia 6 bm. m/s Mazury zabrał z Gdyni 889 ton drobnicy przeznaczonej dla Rotterdamu i Antwerpii między innymi szkło, porcelanę, siód i biel cynkową.

KOPRA I KAUCZUK W DRODZE DO GDYNI

W drugiej połowie lutego przybędzie do Gdyni następny statek wiozący koprę i kauczek z Dalekiego Wschodu. Jednostką ta będzie duński motorowiec „Nicobar”, należący do duńskiego tow. okr. The East Asiatic Co. utrzymującego regularne połączenie żeglugowe między Gdynią i Nowym Jorkiem oraz Gdynią i Portami Dalekiego Wschodu. M/s „Nicobar” wiezie ogółem 2522 ton ładunku z półwyspu Malajskiego.

GUM REMONTUJE DZWIgi

Oddział Dźwigów GUM-u w Gdańsku ukończył w najbliższych dniach remont 3 tonowego dźwigu drobnicowego znajdującego się

POSTÓJ STATKÓW

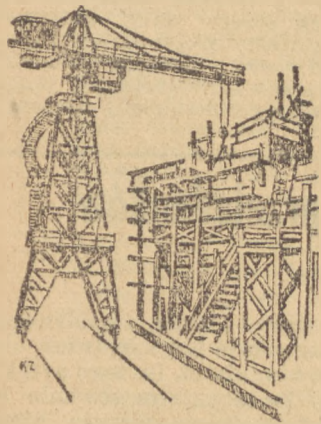
W dniu 8 II. 49

GDANSK
Strefa Wolna: Stalowa Wola pol. Mira fin., Mar. Górowor radz., Kanal Portowy: Britt szw., Kalle fin., Małtyda norw., Alia szw., Oscar Borjeson szw., Hugen dun., Paris dun.
Dwozrec Wigan: Lilli-borg dun., Askold radz., Friig szw., Bertil szw., Petrozawodsk radz., Paridon szw.
Basen Górnicy: Erlindring dun., Styrs fin., Białystok pol., Lona szw., Absalon dun., Audun norw., Norsemann norw., Inge dun., Pingen - Wsypy Owce, Mette Skop dun., Cygnet panam., Gundborg Segrel szw., Herne szw., Yrsa fin., P. Suhr dun.
Kanal Kaszubski: Johan Joanson szw., Adolf Bratt szw., Slezvig dun., Leonardia szw., Sheaf Field fin., Aldag: Alriste fin., Emanuel dun., Vega dun., Aslaug dun., Tullan dun.
GDYNIA
Nabrz. Angielskie: Hama

fjord szw., Syriusz pol., Neptunia pol., Wega pol., Saturnia pol., Deltra II pol., Urania pol.
Nabrz. Śląskie: Rysy pol.
Nabrz. Szwedzkie: Tylham szw., Thelma norw., Granada szw., Omega radz., Singula szw., Utklipan II szw., Viktoria alj.
Nabrz. Duńskie: Halvar H. fin., Efa Maersk dun., Avance dun., Nils Sture szw., Thorn burry fin.
Nabrz. Holenderskie: Daugara radz., Aleksander Suworow radz., Nabrz. Francuskie: Veli Ragnar fin., Frida szw., Torun pol.
Nabrz. Polskie: Malland norw., Walda radz., Śląsk pol., Baltavia bryt., Baltanie bryt., Nabrz. Rotterdamskie: Lahti fin.
Nabrz. Indyjskie: Udeholm szw., Brinhold alj., Othem szw., Alster szw., Sjebris szw., Sven Sture szw.
Nabrz. Rumuńskie: Ribiorn fin., Turnia pol.
Paged: Bailly Foster bryt., Sheaf Abrow bryt.

W Stoczni Gdańskiej

Uwaga całego kraju skupia się obecnie m.in. na pracy polskich stoczniowców. Od ich wysiłku zależy szybki rozwój naszej floty handlowej, a tym samym i zmniejszenie przewozów pod obcą banderą, za co placimy wielkie sumy dewiz.



Po spuszczeniu na wodę 2-eh rudowęglowców stoczniowcy przygotowują już wodowanie trzeciego statku tego typu



Widoczny na rysunku dźwig przenosi dla robotników coraz to nowe konstrukcje, które zostają wmontowane do trzeciego rudowęglowca

Wielu stoczniowców uzyskało już zaszczytny tytuł przodownika pracy. Jeden z nich ob. Bolesław Matysiak przy pomocy sprężonego powietrza zakłada dziennie ok. 500 nitów.



Z pomocą stoczniowcom przychodzi bardzo często piomien acetylenowy. Ob. Leon Dittman podgrzewa nim części żelazne, przygotowując do dalszej obróbki.



Wewnątrz trzeciego rudowęglowca pracuje już ob. Bolesław Szezęsny, spawając poszczególne części urządzeń. Dzięki intensywnym pracom stoczniowców Wybrzeże będzie niedługo świadkiem czystego spływu na wodę trzeciego rudowęglowca.

PLAN ZESPOŁU PORTOWO-MIEJSKIEGO GDAŃSK-GDYNIA w ostatnim stadium opracowania

Już we wrześniu 1946 r. Regionalna Dyrekcja Planowania w Gdańsku przystąpiła do opracowania planu zagospodarowania przestrzennego, obejmującego obszar zespołu portowo-miejskiego. Zakończyła w maju 1948 r. popularnie zwany plan „GD” ukończono i poddano krytyce zainteresowanych instytucji, które wnoszą poprawki, rozpatrywane następnie przez Biuro Planu. M.in. jest jeszcze w toku sprawa ekspansji miasta na wyspę Holm — do której rości pretensje przemysł stoczniowy.

Opracowany plan nie został jeszcze definitywnie zatwierdzony przez władze naczelne, tak że prawdopodobnie ulegnie dalszym, choć już nieznacznym, zmianom. W chwili obecnej wyłożony jest w siedzibie Gdańskiej Regionalnej Dyrekcji CUP-u do wglądu dla zainteresowanych.

Kierunek rozwojowy Gdańska, zgodnie z ustalonym podczas opracowywania planu zasadami, przesunie się na wschód, Gdyni zaś na północny zachód. W tych kierunkach grupować się będzie przemysł

obu miast. Z uwagi na centralne położenie w zespole GD rozwinęły się węzły komunikacyjne Gdańsk i Gdynia, będące ośrodkami dyspozycyjnymi. Centrum biurowo-handlowe przesunięte zostanie ze starego Gdańska w kierunku portu. W Gdyni przewidziano rozbudowę obszaru śródmiejskiego,

na wolnych terenach między ul. Świętojańską i Aleją Czerwistą.

Trasa Orłowo — Wrzeszcz przewidziana jest na bulwar osiedli mieszkaniowych dla pracowników miejskich. Odcinek Reda — Wejherowo, Orłowo — Pruszcz oraz pas wybrzeża w kierunku Elbląga

przeznaczono na osiedla dla pracowników przemysłowych i portowych.

Opracowano również szczegółowo układ komunikacyjny zespołu GD. Uwzględnia on przede wszystkim powiązanie portów, ośrodków miejskich i osiedli miejskich z miejscami pracy. Zasadniczy ciężar wewnętrznej komunikacji osobowej przejmie na siebie zelektryfikowana kolej szybkiej jazdy, dla której na odcinku Pruszcz — Gdańsk — Gdynia — Wejherowo przewidziano budowę dwóch dodatkowych torów. Druga linia zelektryfikowanych kolei przejdzie nowo projektowaną trasą od Nowego Portu przez Wrzeszcz, City Gdańskie i dalej równoległe do projektowanych terenów przemysłowych. Elektryfikacja kolei nastąpi w r. 1950. Połączenia komunikacyjne przesunięte zostaną w okręgu Gdańsk na południe, w Gdyni natomiast na zachód. Usprawni to ruch towarowy między Wybrzeżem a resztą kraju.

Na obszarze zespołu GD, poza zarezerwowaniem terenów na cele portowe, przemysłowe, społeczne, publiczne i inne, przeznaczono pod zabudowania mieszkalne ok. 5.000 ha oraz przewidziano na ten cel rezerwy terenowe.

Zatwierdzenie sporządzonego planu ma nastąpić wkrótce. Częściowa jego realizacja odbywa się już w roku bieżącym, gdyż nowe budownictwo opiera się na wytycznych planu. (Lem)

25 mostów i 22.000 m.kw. ulic odbudował Gdańsk w r. ubiegłym

Dużym osiągnięciem Gdańsk w r. 1948 jest odbudowa większej części mostów, łączących poszczególne dzielnice miejskie oraz dróg i ulic. W ramach budżetu miejskiego odbudowano w ciągu roku ponad 20 mostów, a z kredytów Rady Państwa 5, łączących odległe dzielnice z centrum miasta.

W roku ub. nowych mostów wybudowano 6, o łącznej długości 117 metrów, a odremontowano 18, dług. ponad 220 m.

Nie zaniedbano też i robót drogowych. Wyśitek Zarządu Miejskiego poszedł po linii polepszenia warunków komunikacyjnych w ośrodkach robotniczych oraz stworzenia dogodniejszych połączeń przedmieść z głównymi drogami miejskimi. I tak wykonano około 22 tysięcy m² jezdni oraz ustawiono 7,66 tys. mb. krawężników. Roboty te przeprowadzono na 110 ulicach, o ogólnej długości 135 km.

Osiągnięcia te stały się możliwe dzięki ofiarnej pracy załóg robotniczych, zatrudnionych w oddziale Dróg i Mostów.

Wystawa pod nazwą „30-letni dorobek Związku Radzieckiego”

Oddział Miejski TPPR w Gdańsku zorganizował w Politechnice Gdańskiej wystawę pt. „30-letni dorobek Związku Radzieckiego”. Obrazuje ona rozwój pierwszego państwa socjalistycznego, od jego powstania aż do chwili obecnej.

Rozwój ten w chronologicznej układzie wydarzeń ilustrują różnorodne ekspozyty Okres Wielkiej Rewolucji Październikowej i wojny domowej odzwierciedlają fotografie i wykresy. Odbudowę zniszczonego kraju w latach 1921 — 1928 uzmniejszają wykresy i makiety plastyczne. Lata 1928

— 1940 wykazują przedstawiony w wykresach niezwykły rozwój przemysłu, oświaty i sztuki. Zbrodnie niemieckie w latach 1940 — 1945 obrazują fotografie, znalezione przy Niemcach.

Obszerny dział poświęcony kulturze i sztuce w ZSRR ilustruje dorobek wszystkich narodów, wchodzących w skład tego olbrzymiego państwa. Sztuka fińska i moldawska reprezentowana jest przez bogate wyroby ludowe i ornamenty zdobnicze.

Wystawa cieszy się dużym powodzeniem wśród mieszkań-

ców Gdańska. Szczególnie licznie zwiędzają robotnicy poszczególnych zakładów pracy oraz młodzież szkolna. (d)

Zmartwychstanie pieśni

Ginie pamięć o wiernej towarzysze.

Przez wiele lat towarzyszyła rewolucjonistom w ich walce. Przez dwa dziesięciolecia podległa niepodległości, jak Polska duża i szeroka, szła po więzieniach, po halach okupowanych przez robotników fabryk, po czworakach dworskich. Sza pieśń rewolucyjna — pieśń buntu i wiary, gniewu i pogardy, nadziei i hartu. Pieśń tworzona przez rewolucjonistów. Rozbrzmiewała te pieśni w dni 1 Maja, w rocznicę Komuny Paryskiej, 7 listopada, w rocznicę Lenina i Luksemburg. Sza pieśń rewolucyjna wraz ze swymi towarzyszami do karcerów Wronki i Berezy, do lochów św. Krzyża i Łucka. Pieśnią odgradał się bezbronny więzień od przemocy faszyzmu, zapamiętał przerwy między nauką, wiązał dni więzienne z walką wolnościową. Pieśnią karmił się podczas upórnych wielodniowych głodówek protestu i walki.

Wiele, wiele było tych pieśni po wszystkich więzieniach i rozszaniach po kraju zesłańców robotniczych. Wielu miało twórców — poetów z powołania i poetów z ducha, twórców imiennych i bezimiennych. Wielu z nich zginęło na polach bitew.

„Mury więzienia rozwalim
Przebudujemy ten świat,
Siłami wspólnymi wprowadzimy
Komunistyczny nasz ład”.

Zginęli przy rozwalaniu murów starych więzień narodów i ludów, by nam oczyścić drogę do budowania innego, pięknego świata. Zginęli na polach Hiszpanii Jaszuński — wieszcz komuny więźniów politycznych w Krakowie. — Zginął Szeniwal na polach bitwy z najeźdźcą hitlerowskim. Zginęli wielu innych, którzy pieśnią uzupełniali swe czyny bojowe.

Ginie powoli pamięć o ich niedrukowanych pieśniach, ongiś legalnych jedynie w więzieniach Polski. Tym wszystkim żyjącym, którzy długie dni karceru we Wronkach, na Syberii, w Karonowie, Rawiczu, Tarnowie, Pawlaku, na Łukiszczach i w Brygidkach, na Mokotowie, Fordoniu i w św. Michał — we wszystkich więzieniach faszystowskiej Polski, tym wszystkim, którzy w marszach od ściany do ściany nie rozstawali się z naszą wierą w towarzyszką tamtych dni, tym wszystkim, którym pieśń odmierzająca czas ich młodości więziennej — winniśmy teraz przypomnieć. Towarzyska nasza ginie zapomniana przez nas. W wirze wielkiej twórczej pracy nie wracamy myślą do niej lub wracamy tylko w chwilach szczególnych. Nie udostępniamy wielkiego skarbu wiary, zawartej w tych pieśniach, młodemu dzisiejszemu pokoleniu rewolucyjnemu.

O zmartwychstanie pieśni więziennej i rewolucyjnej wywa wydział historyczny Komitetu Centralnego. Odezwijmy się wszyscy!

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI

Urząd Skarbowy w Kwidzynie w myśl art. 86 dekrety z dnia 28. 1. 47 r. o egzekucji administracyjnej świadczeń pieniężnych (Dz. U. R. P. Nr 21 poz. 84) podaje do ogólnej wiadomości, że celem uregulowania należności skarbowych i innych wierzycieli, odbędzie się sprzedaż z licytacji poniżej wyszczególnionych ruchomości i w terminach:

- 15 lutego 1949 r.
Młota Franciszka Kwidzyna, 1 maja 20
1) Krowa maści czarnej z biał. 70.000.—
2) Prosiak biały żyw. wagi 50 kg. 10.000.—
Piórkowskiego Stanisława w Kwidzynie, ul. 1 Maja 35
1) Szafy w stanie surowym 10 szt. 150.000.—
2) Szafa biblioteczna 20.000.—
3) Rurki okienne nieoszkłone 2 szt. — 30.000.—
4) Stół (warsztat) na żel. nogach — 20.000.—
5) Kanapa kryta gołębia — 15.000.—
6) Maszyna do pisania „Orga Privat” — 35.000.—
16 lutego 1949 r.
Kłaka Józefa, w Kwidzynie, ul. Sokółka 40.
1) Winda holownicza żelazna pęknięta w postunien-
cie — 68.000.—, 2) 3 windy śrubowe do podnoszenia
stropów marki „Voss” 10 tonowe — 38.000.—, 3) Winda
śrubowa do podnoszenia stropów 29 tonowa — 20.000.—,
4) Lina stalowa średn. 12 mm. długości 75 m. — 30.000.—,
5) Lina stalowa średn. 20 mm. dług. 50 m. — 30.000.—,
6) Lina stalowa średn. 20 mm. dług. 40 m. — 25.000.—,
7) Bloki do 10 ton 2 szt. — 16.000.—, 8) Bloki do 15 ton
3 szt. — 45.000.—, 9) Kran do wciągania belek na budo-
wę — 25.000.—, 10) Szyny waskotorowe podwójne 100 m.
— 100.000.—, 11) Lorki (wózki wywrotkowe) 2 szt. —
50.000.—, 12) Narzędzie do wiercenia studzien (15 m. rur,
5 świdrów) w komplecie — 65.000.—, 13) Warsztaty sto-
larskie w stanie dobrym 2 szt. — 30.000.—, 14) Taśma
stalowa szer. 25 mm. dług. 25 m. — 10.000.—, 15) Kre-
dency kuchenny — 12.000.—, 16) Zegar ścienny — 6.000.—,
Szafa trzydrzwiowa — 15.000.—, 18) Łeżanka — 8.000.—,
19) Kanapa — 10.000.—, 20) Maszyna do pisania —
50.000.—, 21) Waga lekarska do ważenia osób — 50.000.—,
22) Blurko — 10.000.—, 23) Rower męski — 10.000.—.
17 lutego 1949 r.
Tomczyńska Józefa w Kwidzynie, ul. Sztetńska 18.
1) Samochód ciężarowy kryty bez ogumienia, silnik
nr. 03278829 marki „Mercedes” — 350.000.—.
Wystawione na sprzedaż ruchomości można oglą-
dać w dniach sprzedaży od godz. 9 do 10. Cena wypra-
żania stanowi połowę powyżej podanych cen szacun-
kowych.
440/5

NACZELNIK URZĘDU

Na horyzoncie

Regionalne zwyczaje

Jeśli we wszystkich miastach polskich pojazdy zatrzymują się przy przystankach tramwajowych, podczas postoju wozów, to zwyczajem szoferów gdańskich jest polowanie wśród tłoczących się pasażerów na ofiarę.

Obywatela szoferzy, porzucenie brzydkiej zwyczaj. Taki regionalizm wart jest jedynie mandatu karnego. (o).

Orzeł czy dorsz

Starym zwyczajem fachowców branży gastronomicznej każdy, najmniejszy chociażby, lokal musi nazywać się „Europa”, „Continental” lub jeszcze bardziej szumnie.

Zgodnie z tradycją na przeciw Dworca Gdańskiego istnieją dwa lokale: „Europa” i „Pod Orłem”.

Ten ostatni jednak należałoby właściwie przechrzcić, nadając nazwę „Pod Dorszem”. Usprawiedliwi ją gotowana ryba, podawana konsumentom popularnych obiadów 30 razy w miesiącu (o).

Teatry

Teatr Wielki w Gdańsku — „Kobieta w mgłach” Ruskina.
Teatr Dramatyczny w Gdyni — nieczynny.
Teatr Kameralny w Sopocie — „Szklanka wody” Scribe’a.
Początek przedstawień o godz. 10.30.

Kina

Gdynia — Warszawa — „Dzwonnik z Notre Dame”.
Gdynia — Atlantyk — „Cygańska miłość”.
Gdynia — Gopłana — Cygańska miłość”.
Grabów — Fala — „Sąd narodowy”.
Chylonia — Promień — „Człowiek z karabinem”.
Gdańsk — Światowid — „Zycie Emila Zoli”.
Wrzeszcz — Bajka — „Wakacje”.
Wrzeszcz — Kapitol — „Ekspres Moskwa — Ocean Spokojny”.
Oliva — Polonia — „Zakazane piosenki”.
Sopot — Polonia — „My z Kronszta-du”.
Sopot — Baltyk — „Dzieci idą”.

Radio

PROGRAM ROZGŁOSNI GDAŃSKIEJ na dzień 9 lutego br.

6.00 — Główny program poranny, 6.10 — Dziennik poranny, 7.00 — Wiadomości dziennika porannego, 7.30 — Przegląd prasy stołecznej, 8.00 — Poradnik gospodarstwa domowego, 8.55 — Szkolna gazeta radiowa dla klas starszych, 9.15 — Inform. ogólnopolskie, 9.20 — Wschodnia radiowa, 11.40 — Audycja szkolna dla klas młodszych „Przez lańcuch”, 12.04 — Wiadomości popołudniowe, 12.30 — Koncert dla szkół, 14.20 — Kursy radiowe dla nauczycieli, 14.30 — Przegląd wydarzeń, 14.40 — Koncert muzyki popularnej, 15.10 — „Po wiejskich drogach z ambulansem” — PCK — reportaż, 15.30 — „Kołysanki ludowe różnych narodów” — montaż słowno-muzyczny, 16.00 — Dziennik popołudniowy, 16.30 — Skrzynka techniczna, 16.45 — Gramy w szachy, 17.00 — „Melodia operetki i filmowej”, 17.45 — „Agnoski przeciw polskim matkom”, 18.00 — „O poradnictwie zawodowym dla inwalidów” — pogad., 18.00 — Pieśni kompozytorów rosyjskich, 18.15 — Utwory skrzypcowe czeskich kompozytorów, 18.35 — „Stare i nowe” — 11-ty odc., 19.00 — Audycja dla wojska, 19.40 — Wschodnia radiowa, 20.00 — Dziennik wiecz., 21.10 — Audycja Chopinowska — fortepian, 21.40 — „Pieśń chińska” — audycja poetycko-muzyczna, 22.45 — Codzienny przegląd wydarzeń, 23.00 — Ostatnie wiadomości.

Gdański Urząd Morski zakupi

należności 2 silniki elektryczne asynchroniczne, trójfazowe, budowy całkowicie zamkniętej, z chłodzeniem powierzchniowo-zebrowaną na łapach, na łożyskach cylindrycznych tocznych, z wirnikiem pierścieniowym, z przyspieszeniem do podnoszenia szczerok i zwierania uzwojeń wirnika, z normalnym końcem wiatu przystosowanym do pracy pionowej walek do dołu, o mocy 7 KW napięcie 220/380 V 750 obr./min.

Oferty należy kierować pod adresem: Gdański Urząd Morski — Wydział Znapatrzenia Gdańsk — Wrzeszcz, ul. Morska 22b. 411/k

GDANSKI URZĄD MORSKI

poszukuje energicznych fachowców:

- na stanowisko Kierownika Centralnych Magazynów w Gdańsku,
- Kierownika Oddziału Księgowości Materiałowej we Wrzeszczu.

Plaça w/w nowej umowy zbiorowej.

Zgłoszenia przyjmuje oraz informacji udziela Wydział Personalny Gdańskiego Urzędu Morskiego, Gdańsk — Wrzeszcz, Morska 22b, II p. 438-k

Oglašzajcie się w „Głosie Wybrzeża”

OGŁOSZENIA DROBNE

Z G U B Y

ZAGUBIONO Indeks Wyszczególnienia Handlu Morskiego Nr. 459. Harlich Kazimierz. 451
ZAGUBIONO Kartę ewskucyjną, odcinek zameldowania na nazwisko Wakor Felagja, Elbląg. 439.

W pogoni za skórą

Leżący bezużytecznie w okresie zimowym w majątku Choczewo, w pow. leborskim, 13-metrowej długości skórzany pas transmisyjny, spędził sen z powiek 2 kompanom Józefowi Formeli i Józefowi Butkowskiemu.

Podczas nieobecności administratora majątku, u którego znajdował się pas, wiałali się oni do mieszkanka i dokonali kradzieży pasa. Celem zatarcia śladów, kradzieży, wywieźli zdobycz do Bytomia pow. Szczecin.

Energiczne dochodzenia funkcjonariuszy MO dały pozytywne wyniki. Sprawy przyniósł do kradzieży i w obecności funk-

MO w Bytomiu odkopali pas, ukryty na głębokości 2 metrów pod ziemią. Pas zwrócono administratorowi majątku, a współnicy powędrowali do więzienia.

Rozprawa sądowa o nadużycia w firmie „Hartwig” odroczone

W dniu 8 bm. przed Sądem Okręgowym w Gdyni stanął b. buchalter firmy spedycyjnej „Hartwig” Telesfor Lewiński, oskarżony o popełnienie nadużyć w wys. ok. 1,5 mil. zł.

Po ustaleniu personalii Sąd przesłuchał oskarżonego, który do winy się nie przyznał. Celem przesłuchania dodatkowych świadków Sąd odroczył rozprawę do 8 mar-

GŁOS MŁODYCH

O dobrą pracę w szkołach rolniczych

Zarząd Woj. ZMP w Gdańsku w porozumieniu z Wydz. Oświaty Rolniczej — Gdańskiego Urzędu Wojewódzkiego zwołuje 8 lutego b. r. Wojewódzką Konferencję Przewodniczących i sekretarzy Zarządów i kół ZMP przy Liceach Rolniczych.

W konferencji wezmą także udział: przedstawiciele partii politycznych, ZSCh, Służby Polsce, Kuratorium Okr. Szk., oraz naukowcy liceów rolniczych.

Konferencja zanalizuje pracę szkół rolniczych, ustali formę działania kół ZMP, oraz skoordynuje ich pracę z władzami szkolnymi w celu osiągnięcia najlepszych wyników naukowych i wychowawczych.

Konferencja odbędzie się w Lipca, w Bałtyckim Uniwersytecie Ludowym. (J. S.)

Z muzyką i pieśnią wyjeżdżają na wieś uczniowie szkół średnich

Aktywiści ZMP w Sopocie realizując uchwałę o stałej współpracy z terenem zorganizowali 2 bm, pierwszy z szeregu zaplanowanych wyjazdów świetlicowych na wieś.

Zespół w skład którego weszły sekcje dramatyczne przy Zarządach Szkolnych ZMP w Gimnazjum i Liceum im. Bolesława Chrobrego oraz im. Curie-Skłodowskiej, przy współudziale kol. G. Dębowski, L. Wędras, solistki i W. Biednego konferansjerka — daly dwa występy dla społeczeństwa pow. kościerskiego. Pierwszy odbył się w sali Liceum Pedagogicznego, drugi w Skarszewach, w kościele.

LEKCJA »demokracji«

Student szkoły Michigan College, Zarychny, weteran drugiej wojny światowej, postąpił bardzo nieostrożnie. Wziął bowiem udział w wiecu organizacyjnym — Kongresu Walki o Prawa Obywatelskie.

Co więcej, przysłuchiwał się uważnie przemówieniu Wintersa, jednego z przywódców partii komunistycznej USA i ośmielił się powiedzieć, że ograniczenia rasowe uważa za bardzo niebezpieczne. Oskarżono go również o rozpowszechnianie ulotek, protestujących przeciwko dyskryminacji murzynów w Ameryce.

Pociągnięty do odpowiedzialności przez osławioną komisję do badania działalności antyamerykańskiej, Zarychny nie udzielił odpowiedzi na pytanie, czy jest członkiem partii komunistycznej.



Administracja kolegium, w którym uczył się Zarychny, uznała, że może on stać się rozsądnym, niebezpiecznym, rewolucyjnym ideą, sprzeciwiającym się »amerykańskiemu sposobowi życia«.

Powołując się na to, jakoby Zarychny przez udział w wiecu naruszył dyscyplinę, władze kolegium postanowiły skreślić go z listy uczniów.

Ten weteran drugiej wojny światowej przeszedł w wojsku niezłą szkołę życiową. Marzył o zdobyciu wiedzy. I co się okazało? Nie pozwolono mu kształcić się dalej.

Oto typ dzisiejszego »przestępcy« w Stanach Zjednoczonych.

Ale z tego, co mu się ostatnio wydarzyło, wyciągnął przynajmniej jeden wniosek: wie jak wygląda w rzeczywistości »demokracja po amerykańsku«.

Zbudujemy 50-ciotysięczną organizację ZMP w woj. gdańskim

Odbyło ostatnio III-cie Plenum Zarządu Wojewódzkiego ZMP w Gdańsku nakreśliło drogę dalszego rozwoju Związku Młodzieży Polskiej jako organizacji masowej, bezpartyjnej, która współdziała z wszystkimi stronnictwami demokratycznymi, korzysta z ich dorobku i pomocy.

ZMP działa w interesie jak największej masy młodzieży miast i wsi, jest szeroka, masowa organizacja, zbliżająca młodzież polską do marksizmu - leninizmu.

Plenum Zarz. Woj. ZMP wychoząc z tego założenia postawiło przed Związkiem zadanie budowy 50-cio tysięcznej organizacji w woj. gdańskim. Szeroko otwieramy

my drzwi do ZMP dla wszystkich, którzy godzą się z jego programem i pragną wziąć udział w jego pracy.

Nie oznacza to w żadnym wypadku, że tracimy swój jednolity, zwarty i bojowy charakter. Przed nami stoi zadanie umasowienia ZMP, rozbudowy sieci organizacji terenowych zwłaszcza wśród młodzieży wiejskiej i robotniczej.

Dotrzymamy do każdej fabryki i gromady nieobjętej organizacyjnie, zlikwidujemy »białe plamy« występujące w niektórych gminach pow. kartuskiego i wejherowskiego.

W bieżącym kwartale zwrócimy także pilną uwagę na młodzież rzemieślniczą poprzez organizowanie jej w kołach ZMP, które mogą skutecznie bronić interesów tej młodzieży przed często dającym się zauważyć wyzyskiem.

Oczywiście że wraz z dalszym umasowaniem organizacji będzie postępowało intensywnie, zakrojone na szeroką skalę szkolenie. Począwszy od bezpośredniego szkolenia w zakładach pracy, gminach i szkołach, poprzez szkolenie aktyw powiatowego, wojewódzkiego, wychowamy nowe, szerokie kadry dla stałego wzmocnienia trzonu organizacji.

Plenum Zarządu Wojewódzkiego poważnie dyskutowało nad zagadnieniem naszej pracy na wsi. Stwierdzono, iż dotychczas praca młodzieżowa na wsi była niewystarczająca.

Dlatego też w uchwałach postanowiono zaktualizować wiejskie koła ZMP, zwrócić je ściślej z życiem gromady, pomagać im w ustalaniu konkretnych planów działania. Ożywić pracę oświatową - świetlicową, usprawnić pracę Zarządów Gminnych ZMP i

podnieść ich autorytet, zmobilizować koła robotnicze i szkolne do roztoczenia opieki nad kołami wiejskimi i zacieśnić w ten sposób jeszcze bardziej więź młodzieży robotniczej - chłopskiej, zapieczętować ich współpracę. Właśnie młodzież wiejska musi wyciągnąć wieś polską z wieloletniego zacofania i pchnąć ją na nowe tory, do wyższych form rozwoju.

Dlatego problem naszej pracy na wsi jest problemem węzłowym.

Plenum postawiło i przedyskutowało wiele innych ważnych zagadnień dotyczących pracy kół robotniczych i szkolnych, nowych form ich pracy, przedyskutowało zagadnienia morskie, dając wytyczne pracy ZMP w tej dziedzinie.

Z uwagi na znaczenie tych problemów będziemy do nich powracać.

Wiceprzewodniczący ZW ZMP Edmund Głębicki

Najlepsi recytatorzy wierszy Mickiewicza

W Państ. Szkole Męskiej stopnia licealnego w Gdyni odbył się z okazji 150 rocznicy urodzin A. Mickiewicza konkurs Mickiewiczowski. Pierwsze miejsca zajęli członkowie miejscowego Koła ZMP kol. kol. Orzeszko, Malik i Woronowicz.

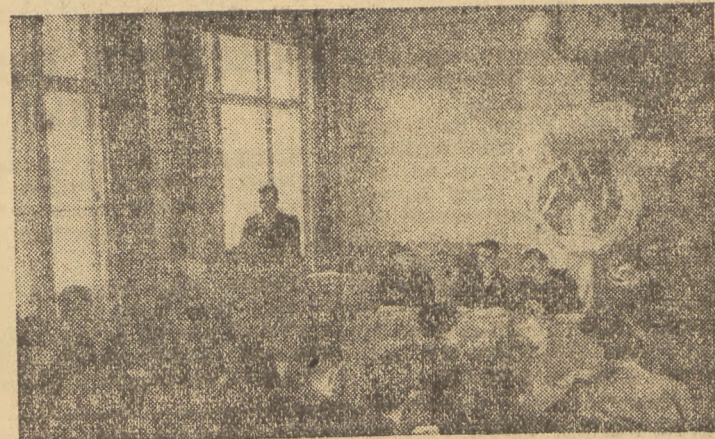
Pierwszy w Polsce kurs traktorzystek

Komenda Główna Pow. Org. »Służba Polsce« uruchamia w najbliższym czasie pierwszy w Polsce kurs dla traktorzystek.

Dotychczasowe szkolenie junaków SP w tym zawodzie umożliwiło im objęcie placówek na terenie wsi, stwarzając dwustronne korzyści: dla junaków - zdoby-

cie samodzielnego zawodu, — dla wsi — fachową obsługę traktorów, zapewniającą zwiększenie produkcji rolniczej.

Obecnie — tę ważną dotychczas dziedziczącą pracę mężczyzn — obejmą młode dziewczęta, junaczki »SP«, które niewątpliwie i tu wykażą dobre rezultaty.



W dniu 1 i 2 b. m. obradował w Sopocie Plenum Zarz. Wojew. ZMP. Na zdjęciu Prezydium zebrania

„Do czego służą uszy” czyli niepoważne migawki z poważnego Plenum

Dyskusja na Plenum była bardzo żarliwa, szczególnie uwzględniając i elokwencję odznaczali się przedstawiciele kół szkolnych z Sopotu, którzy w przerwie między referatami obiegali kol. Góralskiego »miazdząc« go najbardziej wyszukany argumentami.

Gdyby nie pomoc kol. Wieczorka, kto wie czy by kol. Góralski nie uległ naszym szkolniakom?

Ogólnym powodzeniem cieszyły się dwa kawały, a mianowicie »o św. Mikołaju«, który jak wiadomo niestety nie nadaje się dla starszych oraz o uszach. Ten ostatni chcemy spopularyzować.

Do czego służą uszy — zapytał nas w przerwie części artystycznej kol. konferansjer.

Do słuchania — padły odpowiedzi z sali.

Nie prawda, uszy służą do tego, żeby się śmiać od ucha do ucha a nie naokoło głowy.

Trudno odmówić słuszności tej argumentacji!

W pewnym momencie wśród zebranych na sali aktywistów ZMP rozległ się szmer: prasa przybyła.

Rzeczywiście na sali konferencyjnej pojawił się »redaktor naczelny«, »Głosu Młodych« i zajął jako pierwszy przedstawiciel prasy Wybrzeża z całą powagą

miejsce przy stoliku z wielomówiącym napisem »zarezerwowane dla prasy«.

Pewien kolega ze Starogardu dążąc do pogłębienia tradycji rozwoju polskiego ruchu robotniczego umieścił początki »Proletariatu« w okresie Wiosny Ludów.

Szkoda tylko, że nie dodał, iż jego założycielem był Adam Mickiewicz.

Do najdowcipniejszych momentów dyskusji należała wypowiedź znanego teoretyka sportu, który zrobił »na szaro« młodzież sopocką, odbywającą maraton od »Strzechy« do »Stoneczka« (restauracje).

W końcu swego przemówienia stwierdził wśród ogólnego aplauzu sali, że sport to jedyne towarzystwo bezklasowe i prawdziwa kopalnia pierwiastków natury społecznej.

Brawo krasomówstwo sportowe!

Najpopularniejszą postacią na Plenum był kol. Jan Dębski, który zajmował się rozdzianiem kartek na śniadania, obiady, kolacje itp. mało ważnymi dla ideowego aktywu sprawami.

Popularyzujemy uchwały Plenum Zarz. Gł. ZMP

Ażebymy przenieść i spopularyzować w terenie nowe wytyczne pracy w pierwszej połowie lutego br. odbędą się Plena Zarządów Powiatowych i Miejskich ZMP woj. gdańskiego. W obradach ich wezmą udział członkowie Zarządów Pow. i Miejskich, przewodniczący Zarządów Gminnych i Fabrycznych, Szkolnych oraz przewodniczący kół, jak również przedstawiciele Pow. Komend SP, Komend Hufców ZHP oraz inspektorów szkolnych.

Tematem obrad będzie zagadnienie umasowania organizacji, walka o przebudowę ZMP oraz przedyskutowanie nowych lepszych form pracy kół i zarządów ZMP.

W drugim dniu po plenum odbędą się powiatowe seminaria w ramach masowego szkolenia członków ZMP.

Szczegółowy kalendarzyk plenum powiatowych przedstawia się następująco: Sopot — 8 bm., Gdańsk miasto, Tczew, Starogard, Kościerzyna, Wejherowo — 10 bm., Sztum, Lębork — 12 bm., Malbork, Gdynia, Kwidzyn — 13 bm., Elbląg, Gdańsk powiat, — 15 bm., Kartuzy — 16 bm.

ABSOLWENCI LICEUM OGRODNICZEGO W PRUSZCZU pragną założyć gospodarstwo spółdzielcze

Wszystko zaczęło się podczas koleżeńskich pogawędek i internacie Trzyletniego Liceum Ogrodniczego w Pruszcze — w pokoju Romka Pełczyńskiego, wiceprzewodniczącego Koła ZMP na terenie szkoły.

Rozmowa początkowo prowadziła w tonie lekkim i wesołym, przerodziła się w gorącą, ożywioną dyskusję. Jeszcze godzina i pod świeżo zredagowaną rezolucją położono kilkanaście podpisów. Nazajutrz dopisało swoje nazwiska kilka koleżanek. Razem 18 osób.

O czym rozmawiano w Romka? Co zawiera rezolucja?

„Musimy jak najprędzej zrealizować nasz pomysł”.

— mówi ZMP-owiec Romek, syn małego chłopca z polskiego. „Musimy założyć nasze gospodarstwo kolektywne już w najbliższym czasie”.

Jest nas 18 osób. Wkrótce otrzymamy matury. Wtedy, i pracy na wsi mamy nie tylko z przykładów i praktyk szkolnych. Wszyscy pochodzimy ze wsi — z małych i średnich gospodarstw. Dobrze pamiętamy swoje dzieciństwo — brud i ciemnotę wynikającą z niewłaściwych, zacofanych metod gospodarowania.

Nie powrócimy już do warunków, w jakich wyrosliśmy. W ZESPÓLE MOŻNA ZROBIĆ WIECEJ.

Wiemy dobrze, że wyższa forma gospodarowania jest spółdzielczość. — Przerwywają naraż Jurek Piwowarczyk, Janek Malkiewicz i Marian Janek — współautorzy projektu.

Dalej mówią już wszyscy na wysięgi. Mówią coraz goręcej. Przekonywują — przedstawiają przykłady i porównania. Padają słowa gorące, powołując się na upór — jaki jest tylko u tych, którzy wierzą w swoją słuszność.

„Musimy pokazać wszystkim, co można zrobić w gospodarstwie kolektywnym. Pokażemy co można zrobić zespołowym, celowym wysiłkiem. Mamy już opracowany plan. Założymy 9 działów produkcyjnych, rolniczo - ogrodniczych jak: sadownictwo, hodowla zwierząt, rolnictwo, pszczołarstwo, jedwabnictwo i inne. Poszczególne działy będą prowadzone przez 2 osoby, które w odpowiednich kierunkach się wyspecjalizują.

Chcemy objąć jakiś majątek. Pisałmy do Gdańska do Zarządu Woj. ZMP, ale jeszcze nie mamy odpowiedzi — mówią z troską wszyscy — a tu już nadechodzi pora zakładania inspektorów.

„Nie rezygnujemy z wyższych studiów”.

— mówią w dalszym ciągu twórcy projektu założenia gospodarstwa kolektywnego. — ale obecnie nie stać nas na nie.

„Burs akademickich i stypendiów nie wystarczy dla wszystkich. Umówiliśmy się, że część dochodu jakieś dawac będzie nasze gospodarstwo, przeznaczymy na wysłanie zdolniejszych do SGGW, lub na wydziały rolne przy uniwersytetach.

Ci, którzy odejdą z naszego gospodarstwa, zostaną zastąpieni przez młodych koleżanów. Mamy już dużo chętnych, przewidujemy członków ZMP. Młodsze klasy przyjęły nasz projekt z entuzjazmem.

Obecnie naszą pracę w projektowanym gospodarstwie spółdzielczym, traktować będziemy jako obowiązującą nas praktykę szkolną.

KOŁO ZMP NA PRAWDE PRACUJE

Wszyscy członkowie kolektywu pragną jak najprędzej zastosować w praktyce zdoby-

te w szkole wiedzę. Odnosić Koło ZMP na terenie szkoły pracuje bardzo sprawnie. Przez jego ono całokształt życia szkolnego, i posiada w swoich szeregach 50 proc. uczniów.

A do koła szkolnego ZMP przy Liceum Ogrodniczym w Pruszcze nielato się dostać.

„Zwracamy uwagę na koleżeńską, na stosunek do pracy społecznej, i na zachowanie się kandydata, który po powrocie z wczasokursu aktywistów ZMP w Juracie zreorganizował koło szkolne.

Koło to, może się poszczycić poważnymi osiągnięciami jak: zorganizowanie współzawodniczenia w nauce i zdobywie dużej wygodnej bursy w lokalu po restauracji i hotelu. (Poprzednio uczniowie mieszkali niekiedy w łazienkach).

AMATORZY WÓDKI NIE BAWIA SIĘ W LICEUM OGRODNICZYM

Jest karnawałowa sobota. Wchodzimy do budynku szkolnego i udajemy się do świetlicy. Wieczorem będzie to sala balowa w związku z czym teraz właśnie zmienia swój coroczny wygląd. Koleżki i koledzy przyniosły ładne i pomysłowe dekoracje, sprządała światła i głośnie, pod kierownictwem poręcznika Władysława Rabusko — komendanta hufca szkolnego »SP«.

„Wspólnie z ZMP urządzamy dzisiaj niespotykaną dotychczas w dziejach Pruszcza zabawę... bezalkoholową. W tej chwili sprzedaliśmy ostatnie bilety — śmieje się komentant.

Cały dochód z zabawy jest przeznaczony na uzupełnienie naszej świetlicowej biblioteki.

DANUSIE NIE TRACA CZASU

Dziewczęta dzielnie sekunduja chłopcom. Dwie Danusie

— Danusia Fechnerówna i Danusia Kraśniewska z zapałem ubierają ściany.

Obie należą do najczynniejszych na terenie szkoły. Biorą udział w urządzaniu wieczorów koleżeńskich, inscenizacji odczytów na tematy fachowe i ideologiczne. Biorą czynny udział w kółkach samokształceniowych, tworzą obecnie koło dramatyczne, a przy tym wszystkim w nauce wcale nie są na końcu.

Skąd biorą na to czas, niech powie koleżanka Kraśniewska: „Jak się chce, to na wszystko można czas znaleźć”.

Młodzież z Liceum Ogrodniczego w Pruszcze potrafi zmienić oblicze wsi. J.J.B

Skąd biorą na to czas, niech powie koleżanka Kraśniewska: „Jak się chce, to na wszystko można czas znaleźć”.

Młodzież z Liceum Ogrodniczego w Pruszcze potrafi zmienić oblicze wsi. J.J.B

Skąd biorą na to czas, niech powie koleżanka Kraśniewska: „Jak się chce, to na wszystko można czas znaleźć”.

Młodzież z Liceum Ogrodniczego w Pruszcze potrafi zmienić oblicze wsi. J.J.B

Skąd biorą na to czas, niech powie koleżanka Kraśniewska: „Jak się chce, to na wszystko można czas znaleźć”.

Młodzież z Liceum Ogrodniczego w Pruszcze potrafi zmienić oblicze wsi. J.J.B

Skąd biorą na to czas, niech powie koleżanka Kraśniewska: „Jak się chce, to na wszystko można czas znaleźć”.

Młodzież z Liceum Ogrodniczego w Pruszcze potrafi zmienić oblicze wsi. J.J.B

Skąd biorą na to czas, niech powie koleżanka Kraśniewska: „Jak się chce, to na wszystko można czas znaleźć”.

Młodzież z Liceum Ogrodniczego w Pruszcze potrafi zmienić oblicze wsi. J.J.B

Skąd biorą na to czas, niech powie koleżanka Kraśniewska: „Jak się chce, to na wszystko można czas znaleźć”.

Młodzież z Liceum Ogrodniczego w Pruszcze potrafi zmienić oblicze wsi. J.J.B

Co piszą do nas

Stypendia muszą być wypłacane regularnie

Wiemy dobrze, że stypendia są po to, żeby pomóc niezamożnej, uczącej się młodzieży. Wysokość ich nie wystarczy często na utrzymanie stypendysty, ale jest zawsze poważną pomocą w jego budżecie.

Dlatego jednak instytucje, które już przyznały stypendia nie wypłacają ich regularnie, albo zwlekają z tym aż pół roku?

Taki np. wypadek zdarzył się w Państwowym Gimn. i Lic. Handlowym w Elblągu. Uczniowie stypendyści otrzymali pieniądze tylko za wrzesień, a na resztę czekają dotychczas.

Nie jeden mocno zacisnął pas, bo nie zawsze wystarcza na dobry obiad, nie jeden nie ma książek, pisze na okładkach zeszytów i śle listy do domu o pomoc. A rodzice ich to przeważnie ma-

lorolnii chłopci, lub ubodzy rzemieślnicy. Uważam, że stypendia, to nie żadna jałmużna, lecz pożyczka. Niezamożny uczeń zwraca ją, kiedy po zdobyciu wykształcenia zaczyna wydajnie pracować dla kraju.

I młodzież która jest świadoma swej roli, i która chce przyczynić się do dobrobytu swej Ojczyzny, budować sprawliwy ustrój społeczny — nie powinna miesiącami czekać, aż zostaną jej wypłacone zagwarantowane już zresztą pieniądze stypendialne.

I. Stawgorodzki

GŁOS SPORTOWY

W Kościerzynie powstała
pow. Rada Sportu

W ślad za innymi powiatami została założona w Kościerzynie Rada Sportu Wiejskiego.

Z ramienia Wojew. Rady Sportu Wiejskiego okolicznościowe przemówienie wygłosił ob. red. A. Skotnicki. W skład Zarządu Rady weszli przedstawiciele Zw. S. Ch., ZMP, SP, Oświaty Wiejskiej i przedstawiciel Kuratorium. Prezydium nowopowstałej Rady zobowiązało się „poważyć” do życia w ciągu 10 dni Gminne Rady Sportu Wiejskiego we wszystkich gminach powiatu.

Sensacja na ringu szczecińskim
podczas meczu „Gedania” - „Sztorm”
Klein musi pauzować 4 tygodnie

SZCZECIN. W ramach towarzyskiego spotkania pomiędzy Gedanią, a miejscowym Sztornem doszło do sensacji w postaci znokautowania Kleina.

Niemila niespodziankę sprawił również Gedani Białkowski. Od sromotnej porażki z Rutkowskim uratowało Białkowskiego zerwanie się lin ringowych wobec cze-

go walkę przerwano. Na słabą formę zawodnika Gedanii musiał wpłynąć ciągły brak przeciwników.

Wyniki techniczne:

Waga musza: Soczewiński wygrał w o. z powodu nadwagi Buraka; w spotkaniu towarzyskim Soczewiński zwyciężył w II rundzie przez t. k. o., w wadze koguciej Klein przegrał w II rundzie przez k. o. z Ciutkiem, w piórkowej Antkowiak wypunktował Kapuścińskiego, w wadze lekkiej Zieliński przegrał na punkty z Sadowskim, w półśredniej Musiał zmusił do poddania się w II rundzie Sochala, w wadze średniej Rajski przegrał na punkty z Am-

brozem, w wadze półciężkiej Rykowski zremisował z Malikiem.

„Wisła” — klubem
Zrzeszenia Sportowego
„Gwardia”

KRAKÓW. Na walnym zebraniu „Wisły” podano do wiadomości, że klub przystąpił ostatecznie do zrzeszenia sportowego „Gwardia” i nosić będzie nazwę „Gwardia” — „Wisła”, zachowując swoje dotychczasowe barwy klubowe.

Nowy skład zarządu, do którego wchodzi przedstawiciele „Gwardii” i „Wisły”, przedstawia się następująco:

Prezes: ptk. Duda (Gwardia), w-przesi: dyr. dr. Orzełski (Wisła) i kpt. Żmudziński (Gwardia), sekretarz Voigt (Wisła), skarbnik: Łatacz (Gwardia), członkowie zarządu: Kossobudzki (Wisła), por. Leśniowski i kpt. Moroz (Gwardia) oraz mgr. Nowosielski (Wisła).

MISTRZOSTWA ŁYŻWIARSKIE EUROPY
zakończone

DAVOS. Zakończone w Davos łyżwiarskie mistrzostwa Europy w dziedzinie szybkiej przyniosły sukces łyżwiarzom norweskim, którzy w ogólnej punktacji zajęli dwa pierwsze miejsca.

Tytuł mistrza Europy zdobył Farstad — 188,953 pkt. przed Andersenem — 189,917 pkt. i Węgrem Pajorem — 190,618 pkt.

W drugim dniu mistrzostw rozegrano biegi na 1500 i 1000 m. Bieg na 1500 m. wygrał Farstad w czasie 2:13,9 min. (o 0,1 sek. gorzej od rek. świata) przed Andersenem — 2:16, 4 i Liaklevem (Norw.) 2:16,6. Dalsze miejsca zajęli: 4) Pajor (Węgry), 5) Lundberg (Norwegia), 6) Brockmann (Hol.).

W biegu na 1000 m. zwycięzca Andersen (Norw.) ustanowił nowy rekord świata wynikiem 16:57,4 min. (Poprzedni rekord wynosił 17:01,5 min. i należał do Norwega Mathisena). Drugie miejsce zajął Węgier Pajor w cza-

sie również lepszym od rekordu świata — 16:58,7 min. Forstad zajął dopiero 11-te miejsce.

TURNIEJ ZIMOWY
tenisistów radzieckich w hali

MOSKWA. Na krytych kortach „Dynamo” w Moskwie rozpoczął się tradycyjny turniej zimowy z udziałem czołowych tenisistów i tenisistek radzieckich z Moskwy, Leningradu, Tallina, Kijowa, Kowna, Archangielska i innych miast ZSRR.

Wśród znanych tenisistów w turnieju biorą udział mistrzowie Związku Radzieckiego Nowikow i Bielonenko, b. mistrzowie Negrebecki, Ozierow, Korowina i in.

W pierwszym dniu mistrzy-

ni ZSRR Bielonenko pokonała reprezentantkę leningradzką Nalimową 6:3, 9:7.

Zwycięstwo „Obuwianki” Tczew
w Nowym Porcie 8:6

W Domu Marynarza w Nowym Porcie odbyło się towarzyskie spotkanie pięściarskie między „Obuwianką” Tczew a miejscowym „Płomieniem”, zakończone zwycięstwem „Obuwianki” w stosunku 8:6.

W wadze ciężkiej nie doszło do

walki ze względu na niewystawienie zawodników do tej kategorii.

Wyniki techniczne (zawodnicy Obuwianki na pierwszym miejscu).

W w. muszej Justka wygrał wy soko na punkty z Butajko. W w. koguciej Kamiński nie rozstrzygnął walki z Bronikowskim. W w. piórkowej Giela zremisował z Klonowskim. W w. lekkiej Dynas nokautował w I rundzie Czarnulę. W w. półśredniej Wierzbą został znokautowany w II rundzie przez Rykowskię. W w. średniej Rogalski po najładniejszej walce dnia przegrał na punkty do Rogińskiego. W w. półciężkiej Grzywocz wygrał przez w-o, ze względu na niestawienie się zawodnika.

W ringu sędziował ob. Feder.

KMS „Turmas” Elbląg
HCP Poznań 10:6

Sekcja bokserska „Turmas” sprowadziła w niedzielę do Elbląga zespół pięściarzy HCP Poznań. Mecz zakończył się zwycięstwem gospodarzy w stosunku 10:6.

Należy podkreślić tutaj zdrową inicjatywę klubu elbląskiego, który przewyciężył wszystkie trudności i sprowadził do siebie drużynę poznańską.

„Zryw” Łódzki zakwalifikował się
do I Ligi Bokserskiej po zwycięstwie nad Hutą Zabrze

ZABRZE. W ostatnim meczu eliminacyjnym o wejście do I Ligi bokserskiej huta Zabrze przegrała w Zabrzu z Łódzkim „Zrywem” 7:9. Sędziowie w dwóch

walkach: w półśredniej i półciężkiej skrzywdzili bokserów Zabrza. Najlepszymi pięściarzami w drużynie gospodarzy byli Gumowski — w muszej oraz Matloch — w piórkowej. U zwycięzców doskonale walczyli Czarnecki oraz Taborek.

Wyniki techniczne walk:
W wadze muszej: Stasiak (Zryw) przegrał na punkty z Gumowskim (Huta), Gumowski przez wszystkie trzy rundy miał znaczną przewagę, doskonale punktując przeciwnika prostymi.

W w. koguciej: Czarnecki (Zryw) wygrał przez t. ko, w I starciu z Karczem (Huta).

W w. piórkowej: Rogalski (Zryw) poddał się po pierwszej rundzie Matlochowi (Huta).

W w. lekkiej: Zasada (Zryw)

poddał się po 1 rundzie Plegiez (Huta).

W w. półśredniej: Kijewski (Zryw) wygrał na pkt. z Gallem (Huta).

W w. średniej: Taborek (Zryw) wygrał na pkt. z surowym technicznie Tomikiem.

W w. półciężkiej: Wojnowski (Zryw) nie rozstrzygnął walki z Famulickim (Huta).

W w. ciężkiej: Niewadził (Zryw) znokautował w drugiej rundzie Hofferka (Huta).

Walki w ringu prowadził Koszuliński z Warszawy, punktowali Wróś (Poznań), Frajdenberg (Wrocław) i Nowakowski (Warszawa).

gestapowcy wszczynają całą historię z sabotażem. Jest to głupie. Brak mi robotników, a wy trzymacie ich w obdach jenieckich. Przyjmuję nowicjuszy. Jest więc naturalne, że wydarzają się uszkodzenia. Niedawno pewien algerczyk popsuł obrabiarkę. To drobiazgi. Po co było wszczynać hałas? Rozgoryczenie robotników. Rozmawiałem z waszymi władzami, odpowiedziano mi, że zachowuję się „wymijająco”. Jeśli są wam potrzebne ciężarów ki, to pozostawcie mnie w spokoju. Niech pan spróbuje „chateau-neuf”, to wyjątkowo udany rocznik.

Schircke popłukał usta winem i aż poczerwieniał z satysfakcji:

— Wyjątkowo udany!... W ogóle uwielbiam wino rokańskie, rozgrzewają, czuje się słońce południa. Niepotrzebnie się pan gniewa, gestapo to gestapo, wszystkie policje świata robiły, robią i będą robiły głupstwa. A jeśli francuscy przemysłowcy nie zechcą z nami współpracować, to przegrają. Przegrają w każdym wypadku. Gdy zwyciężymy, to przypomnimy sobie, kto był na prawdę z nami, a kto wyczekiwał. Weźmy najgorsze — zwyciężają czerwoni. Będzie to katastrofa również i dla was. Czy pan myśli, że ja nie wiem, jaki jest stosunek Francuzów do nas? Nie gram roli wybitnej, nie jestem Abetzem, ani generałem, ani gestapowcem, ale jednak doświadczałem tego na sobie. Przedstawiają mnie aktorze, a ona nagłe ucieka, dostaje, widzi pan, spazmów nerwowych. Znajomy pański, dyrektor fabryki, nazwijmy go Iksem, oświadcza mi, że chce wyjechać na wieś i hodować króliki. Proszę, niech się pan rozejrzy dokoła. Jedzą, piją, śmieją się. Są szczęśliwi dzięki nam. Niechby spróbowali tak zjeść w Londynie albo w Moskwie! Ale niech pan ich zapyta, to odpowiedzą, że są szczęśliwi niezależnie od nas. Mnie to nie znają, więc ci spekulanci są zadowoleni, że mogą zajaść kapłona, nie mając przed sobą boszów. Żyję już dość długo, umiem rozumieć i wybaczać. Ale czy tak pan Iks pomyślał o tym, co go czeka, jeśli armia niemiecka zachwieje się? Ten Iks marzy o roku osiemnastym z Clemenceau i z iluminacją w Wersalu. Tymczasem, jeśli będziemy pobici, otrzyma kozaków i dyktaturę proletariatu.



Zwycięska szlafeta 4x50 „Lechit”, która pokonała zeszłorocznego mistrza Polski w tej konkurencji, zespół „Gedania”. — Od lewej stoją: Hecko, Czarniecka, Kowalska i Brudzka

Łomowski opowiada młodzieży
o wrażeniach z Olimpiady

2 bm. odbył się ciekawy wieczór Świetlicowy w Gimnazjum im. Bolesława Chrobrego w Sopocie zorganizowany przez wychowawców fizycznych Kursu Przewodników Sportowych Szkół Średnich Wybrzeża podczas którego Łomowski opowiedział młodzieży o swoich wrażeniach z ostatniej Olimpiady w Londynie.

W ich obozie

KOBYŁA — PROROKIEM

Na kilka dni przed wyborami prezydenta w USA stronię prasy amerykańskiej przeplnione były wypowiedziami różnych „autorytatywnych” obserwatorów i komentatorów, jak również przywódców liczą-

stujących kopytem odpowiedzi na specjalnej maszynie wieści kości fortepianu.

Na pytanie korespondentów Lady Cud odpowiedziała, że jej zdaniem „zwycięstwo w wyborach przypadnie w udziale Dewey’owi”.

Na pytanie: „kto jest premierem Anglii” — kobyla odpowiedziała: „Churchill”. Dopiero w krzywym ogniu pytań korespondentów Lady Cud przyznała, że „formalnie Attlee jest premierem, jakkolwiek żadnej różnicy między nimi nie widzi”.

Ha, ha, ha!.. Koń by się uśmiechał... (x)

ICH DESER

Agencja „Associated Press” rozesłała dla prasy wiadomość o prozonym obiedzie dla wybitnych osobistości amerykańskiej partii demokratycznej. Wśród licznych dań, z których każde kosztowało 100 dolarów, widniały:

zupa brylantowa z żółwiego karku z oliwkami;
homar, krab i krewetka z jajkami;
piers indyjska pieczona na ananasie ze świeżymi grzybami, fasolą w maśle, słodkimi kartoflami i orzechami;
salata „Rose-Marie”.

A na zakończenie atomobombowy deser z sosem Melba. (x)

Berti słuchał, uśmiechał się: Iks — to ja, on chce przez to powiedzieć, że gram na dwie strony. Zobaczymy co mi zaśpiewa, kiedy mu przypomnę, że nie wszyscy przeciwnicy Niemców są komunistami.

— Rosja jest osłabiona i to na długo. Nawet jeśli poniesie porażkę, to bolszewicy nie będą groźbą, swoich granic nie przekroczy. Niesłusznie mówi pan wciąż o Wschodzie. Wielu Francuzów patrzy w inną stronę. Ameryka uwikłała się w wojnę, a Amerykanie posiadają ogromne rezerwy. Nie wiem, kim jest ten Iks, o którym pan mówił, biorąc go jako przykład — dlaczego miałby się obawiać Amerykanów? Będzie mógł pracować i żyć jak przed wojną. Nie ma w tym nic dziwnego, jeżeli przekłada dolary nie tylko ponad ruble, ale i ponad markę.

Schircke rozkoszował się pasztetem. Szkoda gadania. Berti jest silnym partnerem! Chce dać do zrozumienia, że może postawić na kartę sprzymierzonych... Ciekawe, jakby się zachowywał nie w „Złotym kapłonie”, ale na avenue Foche, gdyby go przebadali prawdziwi gestapowcy?.. Nie można, wypada lawirować...

Przyniesiono kawę tak wonną i mocną, że aż zabiło serce. Schircke rzekł:

— Amerykanie i Anglicy również są zainteresowani w sprawie rozgromienia Czerwonych. Wysyłając Rosjanom telegramy z wyrażeniami współczucia, ale jednocześnie sami mają nadzieję, że my ich zniszczymy... Można będzie wówczas podzielić świat. Pan może się dogadać z Messerschmidtem lub z Fordem, ale nie z bolszewikami... Nie chcę, by pan solidaryzował się z Reichem. Pan jest Francuz, pan ma własne cele. Oczekuję od pana czegoś innego — pomocy w naszej wojnie na Wschodzie. My tam bronimy również pana Iksa. Niech pan powie wprost, nie w cztery oczy, ale w prasie, że głównym wrogiem Francji jest komunizm. Nas to zadowolni...

Miesiąc temu Schircke żądał, żeby Berti oświadczył się na rzecz bliższej współpracy, o tym, że zwycięstwo Niemiec jest pożądane. Obecnie miał skromniejsze wymagania. Wypadło mu cofnąć się... Uśmiechając się, Berti pomyślał: jak pod Moskwą...

(C. d. n.)

Ilia Erenburg
BURZA

tlum. St. Strumph - Wojtkiewicz

(112)

— Czy pan jest tak pewny przyszłego lata, panie Schircke? Nie jestem niemieckim czytelnikiem i nie grzeszę nadmierną łatwowiernością. Według mnie błędnie zwalacie wszystko na mróz. Zresztą i Napoleona również zgubiły nie same tylko chłody, nie wziął on w rachubę fanatyzmu rosyjskich chłopów. Przypuśćmy, że w grudniu zdecydowała temperatura, ale przecież w listopadzie także dreptałicie w mrozie...

Sądził, że Schircke rozniewia się, nastawił się na dyskusję. Ale Schircke po przekłnięciu ostatniej ostrzygi rzekł:

— Pan ma rację, fanatyzm Rosjan gra wielką rolę. Otrzymali odpowiednie wychowanie... Teraz wszyscy widzą, jaką groźbę stanowiła Rosja. Czy pan myśli, że bolszewizm grozi wyłącznie nam?... Tu postawiono na kartę wszystki — albo my ich zniszczymy, albo przyjdą komuniści. I wtedy my z panem nie dostaniemy takich pstrągów. My będziemy, panie Berti, wisieć jeden obok drugiego — na dwu szubienicach...

Berti uśmiechnął się — Schircke zrezygnował odwrócić rozmowę. Jasne jest, że będzie straszył czerwonym niebezpieczeństwem. Więc nim Schircke zaczął mówić, Berti rozpoczął atak:

— Niemcy potrzebują teraz współpracy, a tymczasem wy sami czynicie wszystko, żeby nas odepchnąć. Nie mówię już o nietakcie tych czerwonych afiszów z czarną obwódką... Francuzi nie rozumieją i nigdy nie rozumieją instytucji zakładników. Nie wiem, co jest głupsze — rozstrzeliwać dzieci w rodzaju syna Moquet, czy triumfalnie obwieszczać to Francuzom. Mówiłem panu, że mogę zapewnić porządek w moich zakładach. Tymczasem wasi